Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Poniedziałek 26 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 119 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Jak się robi strajki?



Konferencja kolejowa polsko-rumuńska.

Warszawa. (PAT). Pisma podają: Dnia 26 maja br. rozpoczyna się we Lwowie mieszana konferencja kolejowa polsko-rumuńska. Przedmiotem obrad będzie sprawa nawiązania **bezpośredniej komunikacji** między Polską a Rumunją. **wprowadzenie bezpośredniej taryfy osobowej i towarowej** oraz uregulowanie sposobu przewozu i przyspieszenie odprawy celnej na granicy. W tym celu ma być znacznym kosztem **rozszerzony dworzec kolejowy Śniatyn—Załucze.**

Wojskowa misja japońska w Polsce.

Warszawa. (PAT). Dnia 25 maja o godz. 16.20 przybywa do Warszawy wojskowa misja japońska pod dowództwem gen. Kamei-Tada, komendanta szkoły wojennej w Tokio, w składzie gen. Jizaburo-Mazaki, pułkownika Furusho, pułkownika-lekarza Sirooko oraz mjrów Washisu, Ishi i Kowago. Misja ta wyruszyła z Tokio 6 marca i zwiedziła dotychczas Hiszpanję, Francję, Włochy, Turcję, Węgry. Austrję, Czechosłowację i Rumunję. Do Polski misja przybywa celem zapoznania się z obecną organizacją i stanem armji polskiej. Z Polski misja przez Niemcy, Francję, Belgję i Anglję uda się do Stanów Zjednoczonych.

Zwycięzcy nicejscy u Ministra spraw wojsk.

Warszawa. (PAT). W dniu 23 bm. zjawiła się w pełnym składzie u ministra spraw wojsk. pod przewodnictwem gen. broni Rozwadowskiego grupa uczestników międzynarodowych konkursów hippicznych w Nicei. Po przemówieniu gen. broni Rozwadowskiego zdał raport podpułk. Rummel. jako szef zwycięskiej ekwity polskiej, a ppor. Królikiewicz wręczył ministrowi srebrny puhar miasta Nicei, który zdobył na konkursie. W odpowiedzi minister spraw wojsk. podziękował w serdecznych słowach gen. Rozwadowskiemu, jako generalnemu inspektorowi kawalerji. Wobec uczestników międzynarodowych zawodów minister stwierdził, że spełnili oni dobrze swój obowiązek względem armji i narodu, udzielając im pochwały w imieniu służby, wyraził nadzieję, że kawalerja polska potrafi utrzymać na zawsze zdobytą nagrodę. Nagrodę tę zachowa w myśl statutu minister spraw wojsk. w urzędowym gabinecie.

Kard. Dubois w Polsce!

Paryż. (AW). Kardynał Dubois w towarzystwie kilku biskupów francuskich wyjeżdża 11 czerwca przez Wiedeń do Polski, gdzie zabawi w Krakowie, Częstochowie, Warszawie i Poznaniu. Ostatnim etapem podróży kardynała będą Katowice.

Przed rządem prawicowym w Niemczech

Utworzenie wielkiego bloku mieszczańskiego. — Hakatysta Bülow kanclerzem. — Socjaliści w opozycji.

Berlin. (PAT.). Dnia 24. maja. Dzienniki donoszą, że **konferencje między niemieckimi narodowcami a stronnictwami środka przybierają obrót pomyślny tak, że jest możliwem utworzenie wielkiego bloku mieszczańskiego.** Gdyby blok taki doszedł do skutku wówczas socjalni demokraci przejdą do stanowczej opozycji. Dzienniki notują pogłoskę. jakoby ks. Bülow miał otrzymać wezwanie od prezydenta Rzeszy Eberta, aby przybył do Berlina.

Berlin. (AW.). Rokowania prowadzone dziś w sprawie utworzenia rządu miały przebieg korzystniejszy, niż w dniach poprzednich. Stronnictwa nie zajmowały się na dzisiejszej konferencji sprawami personalnemi. tylko rzeczowemi podstawami przyszłej polityki rządu. t. zn. przedewszystkiem stanowiskiem Niemiec wobec orzeczenia rzeczoznawców. Niemieckie stronnictwo ludowe wystosowało w tym kierunku wyczerpujące exposé. którego zasady przyjęli niemieccy nacjonaliści. a przynajmniej nie odrzucili z góry. Konferencję odroczono na jutro. Uczestnicy konferencji **ożywieni byli pod koniec posiedzenia optymizmem** i są przekonani. że możliwem będzie utworzenie bloku mieszczańskiego i rządu. Co do spraw personalnych uzasadniono przypuszczenie, że nie wchodzi już w rachubę niemiecki nacjonalista jako kanclerz, ponieważ polityka zagraniczna opierać się będzie na programie zbliżonym do programu do dr. Stresemanna. Największym jest prawdopodobieństwo, że obecny kanclerz dr. Marx stanie także na czele przyszłego gabinetu. W kuluarach Reichstagu szerzą się pogłoski. że **na stanowisko kanclerza upatrywany jest ks. Bülow.** Jednakowoż wiadomość ta nie budzi zbytniego zaufania. Niemieccy nacjonaliści zgodziliby się ewentualnie na księcia Bülowa, jako prezydenta Rzeszy. ale nie jako kanclerza Rzeszy.

Hydra niemiecka podnosi głowę

Malborg. (AW.). Dnia 22 bm. zakończył się tutaj tydzień zorganizowany przez niemiecki związek akademicki przy udziale przedstawicieli profesorów i studentów z Gdańska i Królewca. Malborg został wybrany umyślnie, jako miejsce zebrania, które miało mieć charakter wielkiej manifestacji antypolskiej, celem podkreślenia związku duchowego z Krzyżakami jako największym wrogiem Polski. Mowy wysuwały na pierwsze miejsce hasło solidarności Prus Wschodnich i Gdańska przeciwko Polsce. Szczególną zajadłością odznaczały się przemówienia rektora politechniki gdańskiej i osławionego majora Wagnera z Gdańska. Zaznaczają oni. że element pruski posiada największą siłę polonizacyjną i ekspanzywną w walce o utrzymanie ziem niemieckich na Wschodzie.

——— 0 0 0 ———

Bank Polski źródłem dochodu dla Skarbu Państwa.

Warszawa. (Tel. wł.). W myśl art. 53 statutu Banku Polskiego znajdujące się w obiegu bilety bankowe podlegają opodatkowaniu na rzecz Skarbu w zależności od stosunku sumy emisji do wysokości złotego pokrycia obliczonego co 10 dni. Jeżeli stosunek ten przekracza 50 proc. podatek emisyjny wynosi za dekadę 1.72 proc., przy stosunku 40 do 50 proc. — 1.54 proc., przy stosunku mniejszym od 40 proc. — 1.36 proc. sumy z emisji.

Zgodnie z powyższym przepisem władze Banku Polskiego wpłaciły Skarbowi Państwa za pierwszy okres sprawozdawczy, trwający od 28 kwietnia b. r. do 10 maja b. r. sumę 15.432 zł. 90 gr. Wpłata jest stosunkowo niewielką z uwagi na to, że obieg banknotów złotowych stanowi kwotę niewysoką. Z chwilą wycofania z obiegu banknotów markowych oraz rozwoju czynności Banku Polskiego, obieg banknotów ulegnie znacznemu zwiększeniu, wskutek czego powiększą się wpływy z tego tytułu Skarbu Państwa.

Przed nowym gabinetem we Francji.

Na konferencjach Poincare'go z Herriotem i Painleve'm zostały ustalone linje polityki zagranicznej nowego gabinetu. — Socjaliści udziału w rządzie nie wezmą. — Poincare jest przekonany, że jego polityka nie ulegnie zmianie. — Część lewicy niezadowolona, że Herriot zobowiązał się kontynuować politykę zagraniczną i finansową rządu Poincare'go.

Paryż. (AW.). **Sytuacja wyjaśnia się coraz bardziej i zaczyna już wchodzić w stadjum decydujące.** Kryzys gabinetowy w początku czerwca będzie wobec tego miał charakter bardzo łagodny i potrwał krótko. **Prócz konferencji między Poincare'm a Painleve'm, na której omawiano kwestję polityki zagranicznej, odbyła się konferencja między Poincare'm a Herriot'em na ten sam temat. Zgodzono się, iż położenie zagraniczne jest zupełnie wyraźne. Punkt ciężkości przechodzi obecnie w ręce niemieckich polityków,** od których stanowiska będzie zależało ogólne porozumienie. Wreszcie Herriot konferował z Doumergue oraz Briandem.

Paryż. (PAT.). Ere nouvelle pisze: Herriot wie już teraz, że **kongres socjalistyczny oświadczy się przeciw udziałowi socjalistów w rządzie.** Herriot obejmie prezydjum gabinetu i portfel spraw zagranicznych. Do gabinetu jego wstąpią prawdopodobnie senator Schrameck jako minister spraw wewnętrznych. Francois Albert jako minister oświaty Camille Chotemps jako minister marynarki. Queuille jako minister rolnictwa, prezydent rady generalnej departamentu Sekwany Frederic Brunet jako minister pracy i Antenou jako minister pensji. Dalej wymieniani są jako współpracownicy Herriota senator Ledeilin. deputowany Ossola, Puis. Moro-Giaferri. Bouisson. Francois. Binet i podsekretarz stanu dla lotnictwa Laurent Eynac.

Londyn. (PAT.). „Evening News" ogłasza artykuł Hodlestone'a byłego paryskiego korespondenta „Timesa", który swego czasu napisał książkę poświęconą działalności politycznej Poincarego. Hedlestone w artykule tym oświadcza. że **Poincare jest przekonany, że linje polityczne ustalone przez niego nie będą zmienione przez jego następców.** Obsadzenie Ruhry nie było dla Poincarego celem. lecz tylko drogą do celu. Jeżeli Niemcy odrzucą plan Davesa wówczas cały świat musi uznać politykę francuską w Zagłębiu Ruhr. **Gdyby nowa izba francuska chciała poświęcić interesy Francji, wówczas Poincare rozpocznie natychmiast kampanję celem obrony praw Francji.** Początkowo zamierzał Poincare udać się na wypoczynek. przyjaciele jednak uprosili go. aby brał nadal udział w czynnej polityce. Prawdopodobnie Poincare odegra rolę przewodnią w senacie. Nie będzie on uprawiał obstrukcji. ale nowemu rządowi zamierza udzielić poparcia tylko tak długo. jak długo rząd ten będzie strzegł interesów Francji.

Paryż. (Tel. wł.). Część lewicy jest niezadowolona z narad. jakie odbyły się w pałacu Elizejskim w obecności prezydenta Milleranda. Poincare'go. min. finansów Marsal'a. Heriota i Painleve'go. podczas których obaj ostatni przyrzekli kontynuować dotychczasową politykę finansową rządu Poincare'go.

Swiatowy Kongres Emigracyjny we Włoszech

Rzym. (PAT.). Komisje konferencji emigracyjnej przyjęły następujące propozycje włoskie: W sprawie ubezpieczeń emigrantów od ryzyka podróży morskiej, utworzenie typu kart pocztowych dla emigrantów międzynarodowej opieki dla inwalidów wojennych. zwalczania tajnej emigracji. zawarcia międzynarodowych układów w kwestji kolonizacji, jednolitego traktowania pracowników zagranicznych z pracownikami miejscowymi w dziedzinie odszkodowań za wypadki w czasie pracy. współpracy odnośnych urzędów przy wypłatach obywatelom jednego kraju. przebywającym w drugim kraju rent. należnych im z tytułu ubezpieczeń społecznych. Przyjęto również propozycję meksykańską aby udzielać odnośnych wyjaśnień emigrantom. których pobyt w danym kraju byłby niepożądany.

Rzym. (PAT). Burmistrz miasta wydał na Kapitolu przyjęcie dla uczestników kongresu emigracyjnego. w którym wzięli również udział Mussolini. wielu ministrów oraz wybitne osobistości świata towarzyskiego.

Przeciwpolskie prowokacje litewskie.

Kowno. (AW.). Premjer Galwanauskas w przemówieniu inauguracyjnem podczas otwarcia konferencji kowieńskiej dotknął sprawy Wileńszczyzny. Oświadczył on. że państwa bałtyckie stoją wobec konieczności spełnienia obowiązku solidarności wobec dążeń narodu sąsiedniego. Galwanauskas wyraził nadzieję, że konferencja zakończy się pomyślnie i dał wyraz swej radości, że konferencja odbywa się w niepodległej Litwie i w jej tymczasowej stolicy.

Kowno. (AW.). Aluzje polityczne. jakie uczynił Galwanauskas w swej mowie inauguracyjnej nie odpowiadały zupełnie ekonomicznemu charakterowi konferencji i wywarły nadzwyczaj niekorzystne wrażenie na obecnych dyplomatach.

Kowno. (AW.). Związek strzelców litewskich (Szaulisów) postanowił przedłużyć termin zbiórki na fundusz oswobodzenia Wilna do 1-go czerwca br. Składki początkowo miały być wnoszone tylko do 15 maja: wobec tego jednakże. że akcja zbierania składek nie ziściła pokładanych nadziei. postanowiono 1 czerwca potrącić przymusowo pewien procent z pensyj urzędniczych.

Protest lubelskiej palestry.

Lublin. (AW.). Rada adwokacka w Lublinie zwróciła się do naczelnej rady adwokackiej w Warszawie z obszernem pismem w sprawie protestu. jaki ukazał się na łamach prasy francuskiej przeciwko rzekomemu złemu traktowaniu więźniów politycznych. Rada adwokacka w Lublinie stwierdza, iż na terenie okręgu sądu apelacyjnego w Lublinie fakty w odezwie podane są kłamliwemi. a wnioski z tych kłamstw wysnute są obelgą. Pismo prosi Radę Naczelną o zadokumentowanie protestu przed palestrą sprzymierzonej Francji.

Podróż włoskiej pary królewskiej.

Rzym. (PAT.). Po dzisiejszej mowie tronowej uda się król z królową i następcą tronu do Londynu: Ponieważ podróż ta ma charakter prywatny. królowi nie będzie towarzyszył żaden z członków rządu włoskiego. Także w otoczeniu angielskiej pary królewskiej w czasie przyjęć nie będzie przedstawiciela rządu angielskiego.

Pomyślny rozwój układu włosko-angiel.

Londyn. (PAT.). Urzędowo ogłaszają, że wymiana zdań jaka nastąpiła między premjerem Mac Donaldem a Mussolinim doprowadziła do porozumienia w sprawie Jubalandu. Porozumienie to opiera się na linjach wytycznych ustalonych przez lorda Milnera i senatora Scijaloję. Włosey rzeczoznawcy przybędą wkrótce do Londynu. aby z rzeczoznawcami angielskimi ustalić szczegóły układu.

W HISZPANJI DRZEWO Z POLSKI UCHODZI ZA IMPORT ROSYJSKI.

Madryt. (PAT.). Stosunki handlowe między Hiszpanją a Polską są dość ożywione. Andaluzja naprzykład pokrywa z Gdańska cały swój import drzewny, jakkolwiek polski materjał leśny dochodzi tu jako import rosyjski, gdyż Niemcy pośredniczą w tych dostawach i posługują się nimi. w celu podtrzymania zainteresowania na tutejszym rynku surowców rosyjskich. Podobne fikcyjne dostawy sowieckie są kierowane i do innych krajów.

NOWE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ W SZWECJI.

Sztokholm. (PAT.). Poszukiwania. dokonywane przez Centralgruppen Emissions A. B. Inmutaxen odkryły w okolicach Rackejaur w Szwecji nowe pokłady rud. Według informacji tutejszego urzędu dla spraw handlowych pokłady te zawierają bogaty piryt (47.56 proc. siarki), rudę miedzianą o zawartości 70.9 proc. i arszenikową o 30 proc. Sądząc z osiągniętych dotychczas wyników. można przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości powstaną nowe kopalnie rud metalowych. wywołując dalszą zniżkę ich cen rynkowych.

PODWYŻSZENIE RUMUŃSKICH STAWEK CELNYCH NA WYROBY WŁOKIENNICZE.

Bukareszt. (PAT.). Przemysł rumuński domaga się oddawna podwyższenia taryfy celnej od towarów, które mogą być fabrykowane w Rumunji. do normy przedwojennej. Spodziewana jest niebawem rewizja stawek celnych dla wyrobów włókienniczych. oraz metalowych. podwyżka ma wynosić około 15 proc. ad valorem.

Trzystolecie New Yorku.

Miasto drapaczy nieba obchodzi obecnie trzechsetną rocznicę swego założenia. W 1624 r. wylądowała na wyspie Manhattan grupa kolonistów. składająca się z 30 rodzin holenderskich.

Osada przez nich założona została nazwana Nowy Amsterdam.

W r. 1664 Anglicy zaanektowali tą osadę i przezwali ją Nowym Yorkiem.

Z tej skromnej osady powstało obecnie olbrzymie miasto z **5,927.617 mieszkańcami,** w tem 1.643.013 żydów. z **32.590 zakładami** przemysłowymi. zatrudniającymi 850.000 robotników.

Dążenie lewicy do „zmian" w polityce zagranicznej.

Chcą nagiąć politykę Państwa do wpływów zagranicznych.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). O ekspose p. Min. spraw zagran. pisze dzisiejsza „Gazeta Poranna":

„Z uznaniem należy podnieść, że p. Min. położył silny nacisk na zagadnienie emigracyjne. Przyjęcie przez ciała ustawodawcze Ameryki Półn. billu Johnsona, utrudniające emigrację Polaków do Stanów Zjedn., zniewala Rząd do szukania nowych terenów emigracji.

Więcej jednak miejsca poświęca p. Min. Zamoyski sprawom politycznym. Akcentuje on bardzo silnie tendencje pokojowe Polski i znaczenie Ligi Narodów dla utrwalenia pokoju. Na tem forum międzynarodowem, Polska, która była dotąd przeważnie klijentką Ligi, będzie raczej występowała aktywnie. Pokojowe tendencje Polski ujawniły się bardzo jaskrawo wobec sąsiadów, których zachowania nie można nazwać lojalnem.

Zasadniczą linję naszej polityki w stosunku do państw sprzymierzonych, p. Minister podtrzymuje i umacnia i to — jak trafnie podkreślił — bez względu na układ sił wewnętrznych w państwach sprzymierzonych. **W państwach zorganizowanych prawidłowo dziedzina polityki zagranicznej nie jest uzależniona od nastrojów wewnętrznych.** Mac Donald kontynuuje linję zasadniczą polityki swych poprzedników, lewica francuska musi nawiązać do wskazań Poincarego. **Jedynie u nas lewica ma swój specjalny punkt widzenia na politykę zagraniczną.** Zarzuca p. Zamoyskiemu **brak** programu, a zaraz potem gniewa się nań, że kontynuuje linję swych poprzedników i jest człowiekiem „starej daty".

Głosząc politykę „samodzielności" lewica, serwilistycznie ustosunkowana do masonerji, **uzależnia się tak dalece od wpływów zagranicznych, że chce także nagiąć do nich politykę zagraniczną Państwa** — i stąd jej dążenie do „zmian". Jeden tylko czynnik jest niesłychanie konsekwentny: Żydostwo".

Narodowa lista zwyciężyła

przy wyborach do Kasy chorych w Płocku.

Warszawa. (Tel. wł.). W Płocku odbyły się świeżo wybory do Rady nadzorczej pow. kasy chorych, **zakończone**

zwycięstwem list narodowych zarówno pracowników, jak i pracodawców,

które zdobyły bezwzględną większość.

Rezultaty przedstawiają się jak następuje: listy ubezpieczonych: nr. 1 (komuniści) — głosów 64, mandatów 3, nr. 2 (PPS.). — głosów 255, mandatów 12, nr. 3 (Pol. Zj. kom. wyborczy) — głosów 299, mandatów 15. Listy pracodawców: nr. 1 (żyd.) — głosów 144, mandatów 5, nr. 2 (P. Z. kom. wyb.) — głosów 220, mandatów 8, nr. (dwie 1. żyd.) — głosów 74, mandatów 2.

Ogólny wynik:

Polski Zjedn. Komitet Wyborczy 23 mandaty.

PPS., czyli Klasowe Zw. Zawod. 12 **mandatów;** **Żydzi** (na dwie listy) **7 mandatów;** Komuniści czyli Lewica Klasowych Związków Zawod. **3 mandaty.** **Polska lista zdobyła 23 mandaty, a więc większość,** gdyż lista lewicy uzyskała 22 mandaty.

Przypominamy nawiasem, że **przed wyborami nastąpiło**

zjednoczenie się wszystkich żywiołów polskich,

stojących na gruncie narodowych, a przeciwstawiających się żydom i wywrotowcom i to niewątpliwie zapewniło zwycięstwo polskich list narodowych.

Zwycięstwo to stanowi wymowną odpowiedź na gołosłowne twierdzenie lewicy o zmianie nastroju w kraju na lewo.

Obóz narodowy, o ile idzie ławą, posiada bezsprzeczną przewagę,

nad żywiołami rozkładu i zamętu.

Kryzys w przemyśle węglowym i środki zaradcze.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). Dziś o godz. 10 rano odbyły się w Min. Przem. i Handlu obrady Rady przemysłowo-handlowej. Zagaił je p. Min. **Kiedroń**, przedstawiając w obszernem przemówieniu stan przemysłu polskiego w związku z przesileniem, jakie przeżywamy obecnie. Obszerny referat wygłosił dyrektor departamentu zagran. p. Węcławowski.

W dyskusji nad referatem przemawiał pos. Andrzej **Wierzbicki** (Z. L. N.), podkreślając z uznaniem zasługi Rządu przy przeprowadzeniu sanacji Skarbu, oświadczył jednak, że obecnie **kryzys w przemyśle jest tak poważny,** iż wymaga natychmiast zastosowania środków zaradczych. Jednym z takich środków, które zastosować należy choćby w ciągu 24 godzin, jest **zwolnienie przemysłu węglowego od podatku obrotowego i wywozowego.** Pos. Wierzbicki zaproponował, aby p. Minister przeprowadził tę sprawę w formie wniosku nagłego na Radzie Min.

W dalszej dyskusji zabierali głos sen. **Jackowski** i pos. **Wantalski** (Z. L. N.). Posiedzenie potrwa do późnego wieczora.

Zażegnanie bezrobocia na G. Śląsku

Konferencja premjera Grabskiego z przedstawicielami robotników.

Warszawa. (AW.). Wczoraj w prezydjum Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem prez. Grabskiego konferencja w sprawie istniejących na Górn. Śląsku zatargów, między przemysłowcami a robotnikami. Uczestnicy konferencji zgodzili się na bezpośrednie pertraktacje z pracodawcami, wyrażając również zgodę na zwolnienie inwalidów z pracy z jednoczesnem zabezpieczeniem im bytu. Prez. Grabski przyrzekł, iż rząd rozważy przychylnie żądania udzielenia kredytów samorządowi, aby umożliwić im podjęcie robót publicznych i zatrudnić bezrobotnych, a nadto rząd dąży do obniżenia cen pierwszej potrzeby.

——— ooo ———

„Podróż po odrodzonej Polsce"

Cykl obrazów filmowych, mający zilustrować życie teraźniejsze Polski.

Poznań. (AW.). Odbyło się tu organizacyjne zebranie komitetu honorowego mającego za zadanie stworzenie cyklu obrazów filmowych „Podróż po Odrodzonej Polsce". Komitet pozostaje pod protektoratem ks. kard. Dalbora, wojewody Bnińskiego, gen. Raszewskiego, prezydenta Ratajskiego. Cykl przedstawiany we wszystkich dzielnicach da widzom obraz życia scen polskich, budynków i pamiątek z całej Ojczyzny, itd. Cykl ma być podzielony na 8 seryj i obejmie Wielkopolskę, Pomorze, G. Śląsk, Małopolskę (2 serje), b. Kongresówkę (2 do 3 serji), Wileńszczyznę, Polesie i Wołyń. Film ten będzie miał doniosłe b. znaczenie również dla zagranicy, jako film propagandowy.

Ochrona ludności na Wileńszczyźnie

przed zorganizowanym bandytyzmem.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). Zarządzenia władz, poczynione w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego na Wileńszczyźnie wydało już pomyślne wyniki. Granica jest odpowiednio obsadzona oddziałami wojskowymi pieszymi i konnicą.

WYCOFANIE BANKNOTÓW MARKOWYCH.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się w departamencie obrotu pieniężnego narada w sprawie wycofania znajdujących się w obiegu banknotów markowych. Szczegóły wymiany ujęte będą w specjalnem rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu, które będzie niebawem ogłoszone. Wymiana odbywać się będzie do 31 maja 1925, poczem banknoty utracą zupełnie swą wartość.

Ekspose min. Zamoyskiego

Kraków, 26. maja.

(ś. w.) Onegdajsze ekspose min. Zamoyskiego świadczy chlubnie o kierownictwie naszej polityki zagranicznej. Odnosimy zeń to dodatnie wrażenie, że Polska nabiera określonej fizjognomji: jej cele są już jasno zarysowane, jej żywotne interesy sformułowane, jej dążenia wytknięte, metody ich realizacji skrystalizowane. Polityka polska stanowi już zamknięty system. Po przemówieniach programowych Seydy, Dmowskiego i obecnego sternika naszej nawy na terenie międzynarodowym już niktby zagranicą nie mógł powiedzieć, że polityka polska jest nieokreślona. Sławne angielskie powiedzenie o polskiej polityce, „że nikt jej nie zna" — niewątpliwie nie może już mieć zastosowania do teraźniejszości. Obecnie Polska staje się określoną wartością na terenie międzynarodowym pod względem celów i dróg działania swej polityki.

Naszem zdaniem ekspose świadczy, że zasadnicze postulaty Polski w dziedzinie międzynarodowej są **gruntownie** rozumiane przez kierownictwo naszej polityki zagranicznej, a o to właśnie chodzi. Przeciwnicy min. Zamoyskiego poszukują nowości programu, ale takie ich zadanie jest dziecinne, bo program polityki zagranicznej wielkiego państwa, jakiem jest Polska, tem się bardziej zaleca im jest stalszy, oraz im wysiłki ku jego realizacji skierowane są wytrwalsze. Cele polityki zagranicznej [illegible] z podstawowych potrzeb i interesów narodu, a więc nie mogą zadziwiać swa nowością. Kto chce ciągłej nowości programu, niech zajmuje się raczej działalnością artystyczną i literacką (o ile nota bene ma talent), a nie polityką.

Nowe polityczne morderstwo.

Wilno. (Tel. wł.). Po licznych, niemal codziennie wykrywanych przez władze bezpieczeństwa organizacjach zamachowych i sabotażowych na Kresach, operujących za pieniądze bolszewickie, notujemy znowu smutny fakt

dokonania w tajemniczy sposób morderstwa na osobie funkcjonarjusza policji państwowej, Bolesławie Estko.

Oto w dniu onegdajszym **znaleziono trupa Estko na drodze do Łunińca.**

Wszelkie poszlaki stwierdzają, że ma się tu do czynienia z dalszą akcją sabotażu organizacji rosyjskich. Śledztwo zostało wdrożone.

CZERWONY TERROR W ASYRBEJDŻANIE.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że czerezwyczajka w Baku odkryła spisek, mający na celu oderwanie Asyrbejdżanu od sowietów. W związku z tem zapanował tam czerwony terror. Rewizje domowe, aresztowania i egzekucje są na porządku dziennym.

ZAPRZYSIĘŻENIE REKRUTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). Jutro rozpocznie się zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1902 i będzie przeprowadzone oddziałami garnizonu stołecznego, a poprzedzone będzie uroczystem nabożeństwem. Żołnierze będą składali przysięgę według wyznań przed właściwymi duszpasterzami.

DROŻEJE, CZY TANIEJE?

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). Gł. Urz. statyst. dokonał obliczenia ogólnych kosztów utrzymania za ubiegłą połowę miesiąca. Z obliczenia wynika, że koszta utrzymania spadły o 0.26 proc. Tej drobnej zniżce uległy ceny żywności i węgla, zwyżce zaś jazda tramwajem, opłata za wodę i mieszkanie.

LOMBARDOWANIE BONÓW ZŁOTOWYCH.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). Złotowe bony skarbowe, które będą wykupione przez Skarb Państwa w grudniu br. mogą być przyjmowane w zastaw przez oddziały Banku Polskiego. Według okólnika z dnia 15. bm. oddziały otrzymały polecenie udzielania pożyczek od 100 zł. wzwyż pod zastaw bonów złotowych. Pożyczki mogą być udzielane do 50 proc. wartości nominalnej za opłatą 16 proc. w stosunku rocznym. (To znaczy, że od swoich pieniędzy pożyczonych Państwu na 5 proc., płacić się będzie procent 3 razy większy). Ponadto bony złotowe nabywają w drobnych ilościach oddziały P. K. O. po kursie dziennym giełdy warszawskiej (niższym od rzeczywistej wartości — także dobry interes).

TYTOŃ NIE PODROŻEJE.

Warszawa. 24. maja. (Tel. wł.). **Wbrew tendencyjnie kursującym pogłoskom, ceny wyrobów tytoniowych** — jak donosi Zarząd monopołu tyton. — **nie będą z dniem 1. czerwca podwyższone.**

W rocznicę ogłoszenia niepodległej Gruzji.

Oprawcy jej niepodległości.

Proklamowanie niepodległości Gruzji. — Uznanie przez Polskę i inne państwa. — Podstępny traktat pokojowy, zawarty przez bolszewików. — Najazd, ujarzmienie, terror, ucisk i nędza — oto krąg nieszczęść przepięknej Gruzji. — O podboju zadecydowały względy ekonomiczne. — Obłuda bolszewicka. — Gruzja nie ma realnych przyjaciół w tej chwili. — Socjaliści pogodzili się z komunistami. — Oprawcy bolszewiccy mają czelność mówić o ucisku mniejszości narodowych w Polsce.

Jutro przypada szósta rocznica **ogłoszenia niepodległości Gruzji** przez Gruzyjską Radę Narodową w historycznej dacie **26 maja 1918 roku.**

Naród polski, który wespół z narodem gruzyjskim **ulegał uciskowi** dawnych rządów carskich, który **żywił zawsze** dla bratniego narodu o odwiecznej kulturze aryjskiej uczucia najżywszej sympatji i szczerego współczucia, w osobie swego rządu **pierwszy uznał akt Gruzyjskiej Rady Narodowej w r. 1919.**

W marcu 1920 r. bolszewicy, którzy wówczas przygotowywali się do wielkiej ofensywy przeciwko Polsce, **zawarli obłudnie traktat pokojowy z Gruzją,** by go nie spełnić, **a w rok potem napaść na nią niespodziewanie** i po półtoramiesięcznej nierównej walce **wyrwać jej niepodległość** i rozciągnąć na cały kraj system terroru i stokroć gorszego niż dawniej ucisku.

Niepodległa Gruzja czasowo **przestała istnieć.** Pozostał tylko czerwony szyldzik sowiecki z napisem: „Gruzyjska. socjalistyczna samoistna republika sowietów", co w przetłumaczeniu na język faktów oznacza **ujarzmienie** wszystkich warstw ludności gruzyjskiej **przez garstkę miejscowych i sprowadzonych z Moskwy komunistów,** pozostających notabene pod rozkazami matecznika moskiewskiego.

Przed dokonaniem tej ohydnej zbrodni i wielokrotnie potem, oficjalna prasa sowiecka w artykułach, posiadających wszelkie znamiona enuncjacji urzędowych stwierdzała bez ogródek, że **podbój Gruzji potrzebny był dla Rosji Sowieckiej ze względów ekonomicznych,** iż **zadecydowały o tem nafta bakińska i inne bogactwa naturalne Kaukazu.** Niemniej chodziło sowietom **o rozszerzenie** bramy kaukazkiej dla **ekspansji wojującego komunizmu na wschód do Armenji, Persji, Turcji.**

Mimo uznania niepodległości Gruzji przez wszystkie wielkie mocarstwa, nie wyłączając Ameryki, **cyniczne podeptanie niepodległości tego państwa nie napotkało na żaden czynny sprzeciw ze strony kulturalnego świata.** Świat był zajęty swemi sprawami i sporami, których tyle nagromadziło się po wojnie.

Najbardziej hałaśliwie **protestowały pokrewne komunistom międzynarodówki,** ale **dojście do władzy w Anglji jednego z ich przedstawicieli** (Mac Donald który nawet zwiedził Gruzję po ogłoszeniu jej niepodległości) nietylko nie wysunęło kwestji gruzyjskiej na czoło zagadnień polityki zagranicznej tego państwa, lecz wręcz przeciwnie przez uznanie de jure rządu sowieckiego, **położono jakby podpis pod wszystkimi dokonanymi** przezeń **aktami gwałtu.**

Zmieniają się rządy, ale **w szlachetnej i uroczej Gruzji** wszystko pozostaje bez zmian, **Trwa dalej ten sam system terroru i ucisku, nędza materjalna i niepewność jutra.** Gruzja ma przed sobą jedną, jedyną drogę wyczekania, kiedy nareszcie załamie się sam w sobie i spłynie krwią i błotem z umęczonej ziemi ten wołający o pomstę zbrodniczy spisek międzynarodowych oszustów przeciwko **kulturze** i pokojowi świata.

Niszcząc u siebie bezlitośnie każdy nie posiadający stempla komunistycznego widomy objaw odrębności kulturalnej i samowiedzy narodowej w Gruzji, na Ukrainie, Białorusi itd., ciemiężąc cały Kaukaz, Turkiestan, Chiwę, Bucharę, Krym i inne kraje nierosyjskie, Rosja Sowiecka nie krępuje się wyciągnąć macki swej wywrotowej agitacji na Zachód, na ziemie polskie.

Agitacja wywrotowa sowiecka, prowadzona bez przerwy z wielkim nakładem kosztów i energji **w naszych województwach wschodnich, popieranie szajek bandyckich,** plądrujących nasze kresy, a posiadających swe bazy i sztab kwatery na terytorjum sowieckiem, wreszcie **ostatnia nota sowiecka,** aż nadto wyraźnie **znaczą linję postępowania rządu sowieckiego i jego prawdziwych wobec nas intencji.**

W odpowiedzi na tę kłamliwą i bezczelną notę, **powinniśmy przyprowadzić jej autora na miejsce popełnionych zbrodni i wskazać palcem mogiły pomordowanych przez niego ofiar.** Jedną z pierwszych będzie **mogiła zabitej podstępnie, zamęczonej i pogrzebanej przez władze sowieckie Gruzji.** **Lud. Zieliński.**

UROCZYSTY OBCHÓD KU UCZCZENIU NIEPODLEGŁOŚCI GRUZJI.

Od Klubu Gruzińsko-Polskiego w Warszawie otrzymujemy następującą odezwę:

Sześć lat temu 1918 r. 26 maja w prastarej stolicy Iberji-Gruzji w Tyflisie, po wiekowej niewoli **ogłoszona została niepodległość** Gruzji; **niebosiężne góry i aksamitne pola Kolchidy uśmiechem objęły ten potężny zew wolności.**

Przykuty do gór Kaukazkich Prometeusz zerwał łańcuchy i powitał odrodzoną, umęczoną krainę bohaterów. Lecz wolność ta niedługo trwała. Rosja Sowiecka wzorem rządów carskich napadła, jak zbóje w ciemną noc, na Gruzję i znów ujarzmiła i krwią ją zalała.

Już **przeszło trzy lata jęczy** Gruzja pod terorem czerwonych zwycięzców, **trwa walka o lepsze jutro...** Najlepsi synowie tej krainy giną pod ciosem bagnetów, mordują się i umierają w więzieniach, lub są rozstrzeliwani. Tam giną tysiące niewinnych ofiar i wołanie rozpaczy nie ogrzało jeszcze ludzkich umysłów i serc. Dzień każdy niesie śmierć. Sztandar narodowy gruziński został splamiony, ale wierząc w zwycięstwo, walczy ona do ostatnich sił. Polska, będąca w tem samem położeniu, rozumie jęki i rozpacz bratniego narodu. Z głębi serca idą gorące modlitwy i życzenia z Polski prędkiego wyzwolenia.

Klub Gruzińsko-Polski, chcąc uczcić ten wielki, doniosły dzień w życiu Gruzji, urządza w dniu 26 maja o godz. 7 w wielkiej sali Rady Miejskiej **uroczysty obchód** i aby tem jeszcze raz przypomnieć całemu światu o walce i dążeniach dzielnego i bohaterskiego narodu gruzińskiego.

Niech każde **serce polskie napełni się miłością i czcią dla tej męczeńskiej krainy.**

Strajk tkaczy w Bielsku trwa.

Zaostrzenie się sytuacji.

Biała. (Tel. wł.). W sprawie strajku w przemyśle tkackim, trwającego od 10 dni, zamieszcza **„Placówka kresowa"** następujące informacje:

Strajk tkackich robotników, rozpoczęty dnia 14 maja br., trwa do tej chwili. W ostatnim tygodniu odbyły się konferencje władz państwowych administracyjnych, i Inspektora pracy z robotniczemi organizacjami, które sprecyzowały swoje żądania. Naogół **wszystkie organizacje zmierzają do zrównania płac bielsko-bialskich robotników z płacami robotników tkackich w Łodzi.** Socjaliści przy tem więcej obstają za robotnikami kwalifikowanymi, pomijając krzywdy robotników i robotnic dziennych. Natomiast

chrześcijańskie i narodowe organizacje domagają się polepszenia płacy wszystkich robotników bez wyjątku i obniżenia cen towarów pierwszej potrzeby,

przez rządową rewizję kosztów produkcji.

Dnia 21 bm. odbyła się konferencja władz państwowych z fabrykantami, na której **fabrykanci z góry oświadczyli, że odrzucają wszelkie pertraktacje z robotnikami, o ile chodzi o podwyższenie płacy,** a swoje odporne stanowisko uzasadniali względami na sanację waluty, brakiem eksportu, drożyzną i brakiem kredytów (płacą 6 procent mies.), brakiem kapitału obrotowego wskutek zbytkiego obciążenia podatkami, subskrypcją na Bank Polski, opłatami do Kasy chorych i wysokiemi cłami. Dalej **twierdzą fabrykanci, że robotnik za granicą jest o 30 procent tańszy, niż w Polsce** i skutkiem tego polski przemysł narażony jest na silną konkurencję.

Uchwały fabrykantów wywołują zrozumiałe rozgoryczenie wśród robotników i

niema mowy o tem, żeby robotnicy mogli wrócić do pracy bez żadnych ustępstw ze strony fabrykantów.

Wśród niektórych fabrykantów istnieje dążność **zaprowadzenia roboty akordowej,** na co jednak robotnicy bez zastrzeżeń nie pójdą. Przyjęliby może **kombinację systemu akordowego z systemem płacy** na dniówkę z zabezpieczeniem minimum płacy.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

13)

— A czy ciocia umarła śmiercią naturalną?

Teraz Ścibor był jednym wielkim znakiem zapytania.

— Nie rozumiem. Czyż śmierć nie jest dla pani zjawiskiem dość naturalnem?

— No tak, ale sam pan chyba przyzna, że z życiem rozstać się można rozmaicie. Czy ciocia bardzo się męczyła?

Ludwik wyjaśnił, że nieboszczka nie udzieliła mu żadnych w tym przedmiocie informacji. Zresztą Ludwik nie jest lekarzem.

— A czem pan jest?

— Jakto: czem jestem?

— Czem się pan trudni, jeśli wolno wiedzieć?

Milczenie.

— Innemi słowy: jaki jest rodzaj pana zajęcia? Przecież pan musi chyba mieć jakie zajęcie?

Milczenie.

— Więc?

— Nigdy jakoś nie zastanawiałem się nad tą sprawą — bąknął urażony.

Julją owładnęła wesołość.

— Taaak. Doskonale. Mówią, że pan zdążył rozwieść parę małżeństw. Czy to prawda?

Odpowiedziało jej niepewne mruknięcie.

— Cóż na to byli mężowie pańskich żon?

— Chciała pani powiedzieć: byłych żon, ponieważ z ostatnią też już się rozwiodłem. Właściwie jeszcze nie zupełnie, jako, że nie wszystkim formalnością zadość się stało: Cóż... Mężowie, jak to mężowie; jeden z nich ożenił się powtórnie, drugi rzekomo zamierza uczynić to samo.

— Ah, tak! — łagodnie dziwiła się pani, jakgdyby zachęcając gościa do dalszych zwierzeń.

— Bo w małżeństwie, które się kończy rozwodem, można zasmakować jak w winie, jak w kwiatach. Zmiana, rozmaitość ma swój czar ruchu i wrażeń. Rozwód nie poto chyba istnieje, by rozszczepiona para więdła w osamotnieniu: rozwód aż zaprasza do miłości, do małżeństwa. Bezstronna obserwacja życia utwierdza mię w przekonaniu, że wywody moje najzupełniej są słuszne.

Zorze już zgasły, a do hallu zaczął napływać biały, matowy zmrok.

— A pana byłe żony?

— One? One napewno wyjdą zamąż, mimo, żem niezwykle sumiennie roztrwonił ich posagi.

— Jak pan mógł coś podobnego!... — zawołała Julja z nieszczerym wyrzutem.

— Czy ja wiem, doprawdy... Księgowości nigdy nie studjowałem, do rachunków czuję wstręt organiczny. Posag żony uważało się za dochód, samą zaś żonę za kapitał żelazny rodziny. To też kapitały pozostawiłem w całości, nawet z drobnym, ale za to bardzo krzykliwym odsetkiem. Gdym się rozwodził z drugą żoną, pierwsza została matką. Druga procentowała niedawno dopiero. A obie takie są szczęśliwe!

— To dziwne...

A w myśli dodała:

— „Sam jeszcze jesteś dzieciakiem"...

— Pani ma dzieci?

Ciemne rzęsy Julji zwarły się boleśnie, a wargi drgnęły.

— Już nie mam.

— Gdyby pani moją była żoną, wrychle mielibyśmy ślicznego bąka.

— Proszę się hamować! — zawołała niemal groźnie, do żywego dotknięta w swem niezasklepionem jeszcze cierpieniu.

Obco spojrzała natrętowi w oczy, nieprzyjaznem spojrzeniem chcąc jego gadatliwość powstrzymać.

Ale Ścibor, powstawszy, zbliżył się do Julji, zimną jej rękę podniósł do ust, i świadom wyrządzonej przykrości, gorąco, choć dyskretnie przepraszał.

— Nie wiedziałem, że to rana. Już nie będę. Szanuję żywe rany, bom sam żywe jest serce...

Wrócił na swój fotel i przycichł. Nie na długo. Gdy twarz kobiety rozprężyła się i pogoda w niej zaświeciła ponownie, palnął:

— W swoim czasie przysięgłem sobie, że panią rozwiodę, ale pani wtedy na dłużej wyjechała za granicę...

Przejście od pokory do swywoli tak było szczere, a jednocześnie zabawne, że Stefanowa już się od djalogu nie uchylała.

— Zatem mogę się czuć bezpieczną? (C. d. n.).

Bunt komunistów w więzieniu we Włocławku

Włocławek. (Tel. pryw.). Więźniowie polityczni we Włocławku zorganizowali w dniu 20 bm. **zamach na więzienie, w celu uskutecznienia ucieczki.**

Oto **20-stu przebywających tam więźniów politycznych,** w których sprawie rozpocząć się miała w najbliższych dniach rozprawa sądowa, **opracowali plan napadu na załogę więzienną, po której obezwładnieniu i wypuszczeniu więźniów, mieli zbiedz.**

Podjęty bunt został momentalnie, w samym **zarodku stłumiony** i dzięki energicznej postawie władz więziennych oraz policji zlikwidowany.

Ustalone zostało, że więźniowie, należący do spisku, utrzymywali kontakt z K. P. R. P. i stamtąd oczekiwali pomocy.

Fakt buntu więźniów politycznych we Włocławku jest pierwszą, nieudałą na szczęście, próbą urzeczywistnienia pogróżek komunistów, pracujących usilnie nad podżeganiem więźniów, aby przez ich czynne wystąpienie jaknajbardziej zohydzić i skompromitować Polskę przed zagranicą; władze tedy winny jaknajbaczniejszą zwracać na to uwagę.

Aresztowanie sekretarza adw. Duracza

Warszawa. (Tel. wł.). Od dłuższego już czasu władze bezpieczeństwa zauważyły, że **adwokat Duracz, a szczególniej jego sekretarz, tow. Winawer, jest w ścisłym kontakcie z komunistami.**

Poczynione obserwacje dały władzom bezpieczeństwa do myślenia, że kontakt z komunistami może mieć na celu nietylko obronę sądową komunistów, lecz i inne podłoże...

W dniu onegdajszym **aresztowano Winawera.**

O losach Duracza nic nie wiadomo.

Wszechukraiński zjazd komun. w Charkowie

Tajne obrady komunistów w Polsce.

Lwów. (Tel. wł.). Z Charkowa donoszą do dzienników lwowskich: Rozpoczął swą pracę **VIII. „wszechukraiński zjazd komunistyczny“** przy udziale 379 delegatów z „wielkiej radańskiej Ukrainy“. W pracach jego biorą czynny udział jako równouprawnieni członkowie

delegaci komunistów t. zw. „Zachodniej Ukrainy“,

w której skład wchodzą „terytorja“ Polski,

zamieszkałe przez ludność ukraińską (a więc — wedle bolszewickiego określenia Małopolska wschodnia, Wołyń, Chełmszczyzna i inne kresy). **Bukowina oraz Ruś przykarpacka.**

Wszystkie te **integralne części Polski,** Rumunji i Czechosłowacji **określono jako obszary „Zachodniej Ukrainy“,**

chwilowo znajdujące się pod obcą okupacją,

a których ludność pragnie „zjednoczenia(?) z swą ojczystą ziemią“ — wschodnią Ukrainą, by wspólnie tworzyć „wielkie państwo proletarjackie“.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa ukraińskiego Cika, Petrowskiego, (co już świadczy wyraźnie o urzędowym charakterze zjazdu), wygłosił obszerne przemówienie delegat „zachodniej Ukrainy“ (prawdziwe nazwisko tego „towarzysza“ — z powodów zrozumiałych — trzymane jest w tajemnicy). Oświadczył on m. in., że przed kilku dniami

w Polsce odbyła się konferencja delegatów komunistycznych organizacji Zachodniej Ukrainy,

na której wybrano delegatów na zjazd charkowski oraz udzielono im odpowiednich dyrektyw co do rozmaitych kwestji, wchodzących w program zjazdu. Dalej delegat ten złożył sprawozdanie z rozwoju ruchu komunistycznego na terytorjum przemocą oderwanej części Ukrainy, który to ruch ma się rzekomo wzmacniać, mimo, iż **komuniści zmuszeni są toczyć zacięte walki z burżuazyjną władzą oraz ze zdrajcami-socjalistami“.**

Przyjęto rezolucję, **aprobującą dotychczasową linję działalności** partyjnego centralnego Komitetu na wielkiej Ukrainie.

Złagodzenie ustawy przeciwalkoholowej.

Wprowadzono znaczne zmiany.

Warszawa. (Tel. wł.). Podkomisja sejmowa dla sprawy znowelizowania ustawy przeciwalkoholowej, dokonała wczoraj swej pracy. Przewodniczył jej, a **równocześnie** i **referował** zmiany ustawy Dr **Byrka** (PSL). Podkomisja

podwyższyła przedewszystkiem procent alkoholu w wódce z dotychczasowych 45 procent na 60 proc.,

a w innych napojach alkoholowych z 2 proc. na 4 proc. Ustalono dalej, że **jeden szynk ma przypadać** obecnie nie na 2500 (we wsiach), względnie 2000 (po miastach) mieszkańców, lecz na **1000 mieszkańców.** Ograniczenie to

nie ma się ponadto stosować

do zakładów gastronomicznych, połączonych z wyszynkiem napojów gorących **w miastach, liczących ponad 30.000 mieszkańców.**

Prawo całkowitego **znoszenia szynków w poszczególnych gminach** ma odtąd przysługiwać

nie ogółowi mieszkańców, lecz tylko Radom gminnym.

Czas zamykania szynków w dnie przedświąteczne został zmieniony. Zamknięte mają być one — myśl wniosku podkomisji — **tylko od 3 popołudniu w sobotę, względnie dniu przedświątecznym, do godz. 12 w nocy niedzieli czy święta.**

Sprzedaż alkoholu w restauracjach kolejowych będzie i nadal zakazaną,

dozwoloną natomiast będzie w wagonach restauracyjnych i na statkach.

W myśl powyższych postanowień **Rząd będzie mógł nadać dużą ilość nowych koncesji szynkarskich.**

Sprawa noweli powyższej rozpatrzoną będzie w pełnej komisji skarbowej w przyszłym tygodniu.

TEATRALJA.

TEATR MIEJSKI W GRODNIE.

Dzięki pomocy Depart. Sztuki i Kultury oraz poparciu miejscowego społeczeństwa polskiego i Rady miejskiej zdołał po trzechletniej pracy ugruntować swój byt „Teatr Miejski w Grodnie“. Założony w r. 1920 przez dyr. Br. Skąpskiego, teatr ten stał się **poważną placówką kultury polskiej,** nietylko Grodna, ale i **Kresów Wschodnich.**

W repertuarze teatru Grodzieńskiego znajdują się nazwiska potentatów literatury naszej, jak: Słowacki, Mickiewicz, Fredro, Rydel, Wyspiański, Bałucki, Rytner, Przybylski, Bliziński, Gorczyński, Kiedrzyński, Siedlecki, Krzywoszewski, Fiałkowski i inni, z literatury obcej: Flers i Caillavet, Moeterlinck, Dumas, Schiller, Frondaie, Marlove, stali na czele repertuaru.

Z zespołu na **wyróżnienie** zasługują **pp. Fiszerówna,** Müllerowa, Arciszewska, Trembińska, Lejczykówna, Kidawska, Zielinska, Mori, Bielecki, Chmurkowski, Bystrzyński, Czermański, **Dębrowski** (reżyser II-gi) oraz dyr. Skąpski. Nad wystawą sztuk czuwa utalentowany malarz i dekorator M. Kostjenko.

Dyrekcja daje bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy oraz popularne dla młodzieży i inteligencji niezamożnej.

Najlepszą miarą sympatji i uznania, jakiem się cieszy zespół teatru i dyrekcja, jest **dobrowolne opodatkowanie się na rzecz teatru, wszystkich oficerów** Korpusu D. O. K. III i **całego Garn. Grodzieńskiego.**

P. Bron. Skąpski pozostaje na dalszy sezon — jako dyrektor Teatru Miejskiego.

DR. JÓZEF FLACH.

Technika uroczystych obchodów.

Kraków miał niegdyś opinję, że lepiej niż inne miasta umie urządzać uroczyste obchody, jakoto: roczniee narodowe, przyjęcia dostojnych gości, jubileusze, pogrzeby znakomitych ludzi itp. Może ta opinja była spowodowana brakiem poważniejszych współzawodników na tem polu na ziemiach polskich, ale w każdym razie była naogół uzasadniona. Dzisiaj już, niestety, minęła, co gorsza, jeżeli tak dalej postępowo pójdzie, jak od kilku lat, ustali się w Polsce równie zdecydowana, lecz wprost przeciwna opinja: Kraków nie umie urządzać uroczystych obchodów.

Jak się to stało, o tem możnaby szeroko rozprawiać. Wśród przyczyn trzebaby wymienić różnorakie: i pewne, poniekąd zrozumiałe wyczerpanie i zmęczenie Krakowa, jako miejsca uroczystych obchodów, i niewątpliwą degradację miasta, jako „prowincji“, i skostnienie w starym szablonie, a nie uwzględnianie i nowych prądów w ogólności i zmienionej naszej narodowo-państwowej sytuacji, i wreszcie także nie zawsze właściwą ingerencję obcych, nie-krakowskich i Krakowa nie rozumiejących czynników. Zamiast tych zasadniczych dociekań, natury czasem nieco drażliwej, chcę tu podać kilka czysto przedmiotowych praktycznych uwag „ad usum“ przyszłych uroczystych obchodów, podobnych do tych, które miasto nasze w maju przeżyło.

Zacznę od rzeczy najbardziej widocznej: od przyozdabiania domów flagami narodowemi. Że ta „ozdoba“ często jest zabrzydzaniem miasta, o tem się już oddawna i powszechnie mówi. Lecz raz wreszcie trzeba z temi brudnemi, od słońca spłowiałemi, przez deszcz spłukanemi szmatami skończyć. Jeżeli one przynoszą wstyd prywatnym właścicielom realności, to doprawdy stają się nieznośną ohydą, gdy powiewają z gmachów komunalnych (np. Sukiennice) lub nawet rządowych (z jedynym chlubnym wyjątkiem Krzysztoforów). Nawet gmach Województwa nie ma pod tym względem ozdoby, odpowiadającej jego godności. Jaka jest na to praktyczna rada? Jakaś organizacja społeczna powinna wejść w porozumienie ze związkami właścicieli realności, z magistratem i zarządami gmachów państwowych i hurtownie dla nich wszystkich sprowadzić potrzebny materjał, ale nie płócienny, który płowieje i płucze się, ale wełniany, który jest w barwie trwały. (Podobno Małopolski Zakład odzieżowy ma taki plan). Przy sposobności dwa szczegóły: Etykieta każe w każdem państwie, by z chwilą, gdy jego głowa zajmuje kwaterę w pewnym budynku, pojawiała się tam osobna flaga, przynależąca tylko naczelnikowi państwa. Czy w Polsce jest inaczej? Chorągiewki (też brudnawe) na Województwie swoją drogą, a swoją drogą sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej na czas Jego pobytu w tym gmachu (tak jak auto Prezydenta ma też odrębną oznakę). A drugi szczegół: Kasyno wojskowe ma z czasów austrjackich na rogu budynku drzewiec, na którym dawniej wspaniale powiewała czarno-żółta chorągiew — czy nie mogłaby z niego teraz powiewać biało-czerwona, zamiast melancholijnie brudnawej, zwisającej z dachu?

Przechodzę z kolei do obchodów ulicznych. Tu trzeba zmienić raz praktykę i przy przejściach, gdzie się przepuszcza osoby z biletami, ustawić funkcjonarjuszów, znających wybitniejszych ludzi krakowskich, a nie zwykłych policjantów lub żandarmów. Teoretycznie równe traktowanie wszystkich, w praktyce przynosi niepożądane skutki: policjant, nie znający np. wiceprezydentów miasta i złajany przez nich, że im czyni trudności, puszcza potem bezkrytycznie niepowołanych, bo „sparzywszy się na gorącem, dmucha na zimne“. Co do rautów, to należy zerwać z wydawaniem zaproszeń za osobistem zgłaszaniem się chętnych, a natomiast w szerszej mierze uwzględniać ex offo znane osobistości, zajmujące wybitne stanowisko: fakt, że zaproszeń nie dostają np. profesorowie uniwersytetu, a odbierają je sobie anonimowi ludzie, jest skandalem. Czy dostojnemu gościowi, odbywającemu „cercle“ na raucie nie możnaby tego ułatwić, ustawiając zaproszonych według pewnych grup, np. przedstawiciele duchowieństwa, nauki, prasy i t. d., a nie przedstawiając gościowi poszczególne osoby na chybił trafił? Rozmowy byłyby dla niego mniej nużące i mniej banalne.

Osobny ustęp trzebaby poświęcić toalecie uczestników obchodu. Przy przyjęciu marsz. Focha w Barbakanie pewien poseł miał miękki kapelusz śmietankowego koloru. W ostatnich miesiącach wracamy już trochę do przedwojennej kultury, ale np. marynarki na nabożeństwie na Rynku, noszą jeszcze ludzie, mający naprawdę żakiety... Czy nie czas wrócić tym, którym z tem dobrze, do polskich strojów narodowych? Polska przecież nie od r. 1918 istnieje!

O dwóch jeszcze rzeczach chcę pomówić: o jednej, która zanadto jest widoczna, i drugiej, której zamało widać. Rozumiem, że trzeba uroczystość bronić przed ewentualnym wybrykiem, a tembardziej zbrodnią. Ale czy wszystkie do tego powołane osoby muszą być koniecznie w mundurach? Czy nie można ich w cywilnych ubraniach rozrzucić wśród tłumu?

Druga zaś rzecz: trzeba wytworzyć ogólny świąteczny nastrój wśród całości ludności. I tu musi się zerwać ze starym szablonem, pójść na szkołę do Paryża np., gdzie w takie dni urządza się zabawy dla ludu, który tą drogą uświadamia sobie, że to nie zwykły codzienny dzień.

A kiedym już dał kilka praktycznych rad, niechaj mi wolno będzie zakończyć jedną, niepraktyczną, lecz w obronie piękna: Kiedyż wskrzesimy przedwojenne iluminacje? Oszczędzać trzeba? Tak, naturalnie. Ale wszak kupując sobie codziennie chleb, czasem, od **święta kupujemy sobie i kwiatek...**

O równowagę budżetową.

(w. ś.) Fundamentem pomyślnego stanu finansów państwowych jest **równowaga budżetowa.** Równowaga ta znajduje wyraz w budżecie, zatwierdzanym we wszystkich państwach, rządonych konstytucyjnie, przez ciała ustawodawcze. Nasza również konstytucja przewiduje, że budżet państwowy rok rocznie winien być we formie ustawy uchwalany przez Sejm i Senat. Jako ustawa wiązać ma on rząd, którego gospodarka winna się obracać **ściśle** w ramach uchwalonego budżetu.

Ze względu na ten wiążący gospodarkę rządową charakter budżetu, uchwalenie jego należy **wszędzie** do najważniejszych funkcyj ciał ustawodawczych. Jeżeli tak jest wszędzie, to **specjalnie** winno być tak u nas, gdzie dotychczas żaden jeszcze budżet nie został przez Sejm uchwalony i gdzie równowaga dochodów i wydatków państwowych, znajdująca w budżecie swoją podstawę i gwarancję — jest bardzo świeżej daty, bo trwa zaledwie od kilku miesięcy.

Sejm więc nasz, rozpoczynając obrady nad budżetem, winien przystępować do nich z należytem poczuciem wagi dzieła, jakiego ma dokonać i z pełnem uświadomieniem sobie naczelnej idei, jaka winna mu w tej pracy przyświecać. Ideą tą jest — niepotrzebujemy tego przypominać — zasada najściślejszej równowagi budżetowej. Specjalnie na jedną stronę tego problemu, obejmującego z jednej strony dochody, a z drugiej strony wydatki państwowe, winien być położony główny nacisk. Dochodów nie da się już w tej chwili zbyt wiele podnieść, tembardziej, że znaczna ilość źródeł dochodowych nosi cechę nadzwyczajnych. Za to cała uwaga winna być zwrócona na **oszczędności.**

Zwłaszcza lewica musi głęboko wniknąć w ideę oszczędności, bo, jak dotychczas, to odnosi się wrażenie, że idea oszczędności jest jej nienawistną. Niech nasza lewica w tym względzie pójdzie za głosem miłych jej w obecnej chwili przywódców lewicy we Francji, którzy **niedwuznacznie** oświadczają, że utrzymanie równowagi budżetowej będzie podstawą ich polityki.

Oprócz przeniknięcia się ideą oszczędności, obrady nad budżetem wymagają **spokoju.** Tu zaś nie można zauważyć, aby postulat ten był podzielany przez naszą lewicę. Jest może fatalnem, że obrady nad budżetem i to od kilku już lat, rozpoczynają się u nas późno, w atmosferze letnich upałów, tj. w tym czasie, gdy nasze sfery parlamentarne ogarnia **gorączka przesileniowa.** Także i w tym roku objawiać się ona zaczyna i to coraz silniej wśród stronnictw lewicy i ten fakt nie zapowiada zbyt różowych horoskopów dla naszego budżetu. Ale miejmy nadzieję, że wrażenia nasze są zbyt pesymistyczne, że **głos rozsądku** weźmie górę i że budżet z pełnem zastosowaniem zasady oszczędności, zostanie wśród spokoju uchwalony.

Z poniżej przytoczonej opinji sen. Buzka wynikałoby, że stan naszego Skarbu jest korzystny. Równowaga budżetowa ma być zapewnioną do końca br. Ale tu nasuwa się zastrzeżenie. Wedle sen. Buzka dochody państwowe wyniosą w ciągu roku **1.368 miljonów złotych.** Zatem i wydatki państwowe nie mogą przekroczyć tej cyfry. Jest to warunek sine qua non. Tymczasem wnioski mniejszości komisji (są to wnioski lewicy) idą w kierunku bardzo wielkiego zwiększenia wydatków państwowych. Gdyby te wnioski uzyskały większość na plenum, **równowaga byłaby zniszczona.** Niebezpieczeństwo więc istnieje i **trzeba czuwać.**

Równowaga budżetu państwowego jest dziełem dokonanem.

Jakiekolwiek niespodzianki ujemne są wprost wykluczone.

(Opinja sen. Buzka, generalnego sprawozdawcy budżetu w Senacie).

Senator Buzek, rozpatrujący obecnie działalność Ministerstwa Skarbu, jako generalny sprawozdawca budżetu w Senacie, wyraził w wywiadzie dziennikarskim następującą opinję o wynikach sanacji Skarbu.

Z zestawień obrotów kasowych Centralnej Księgowości wyrobić sobie mogę najlepsze pojęcie o stanie rzeczy. Na podstawie krytycznego rozbioru cyfr naszych dochodów i wydatków w ostatnich 2-ch miesiącach dochodzę do przekonania, iż

osiągnięcie równowagi budżetowej jest dziełem dokonanem i jakiekolwiek niespodzianki ujemne należy uważać za wprost wykluczone.

Rozwój wydatków Skarbu Państwa w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy był następujący: wszystkie wydatki administracyjne wraz z dopłatą do deficytowych przedsiębiorstw państwowych wynosiły:

w styczniu	101 milj. zł.
w lutym	109 milj. zł.
w marcu	115 milj. zł.
w kwietniu	114 milj. zł.

Wydatki te można na przyszłość określać kwotą 114 milj. zł. miesięcznie.

Dochody nasze rozwijają się w sposób następujący:

Wszelkie dochody z podatków i przedsiębiorstw państwowych oraz t. zw. dochody administracyjne poszczególnych Ministerstw wynosiły:

w styczniu	85 milj. zł.
w lutym	77 milj. zł.
w marcu	118 milj. zł.
w kwietniu	129 milj. zł.

Zaprzestanie dalszego druku marek w I-ej dekadzie lutego i wyzyskanie pełnomocnictw sprawiło, iż

równowaga budżetu dokonała się już w miesiącu marcu r. b.

W miesiącu tym przewyżka dochodów nad wydatkami wyniosła około 3 milj. zł., a w kwietniu powiększyła się do 15 milj. zł. Kwestja równowagi budżetowej sprowadza się do kwestji czy w przyszłych miesiącach będziemy mogli osiągnąć w dochodach conajmniej 114 milj. zł.

Bliższy rozbiór dochodów

osiągnięty przez Skarb Państwa w marcu i kwietniu dowodzi, iż osiągnięcie tych dochodów w następnych miesiącach należy uważać za rzecz pewną.

Dochody państwowe należy podzielić na dwie wielkie kategorje, a mianowicie na:

dochody wpływające do Skarbu co miesiąc regularnie i

podatki, których terminy płatności przypadają na pewne tylko miesiące.

Do drugiej kategorji należą przeważnie podatki bezpośrednie, do I-ej zaś niemal wszystkie inne dochody państwowe.

Zbadajmy przedewszystkiem dochody państwowe stałe:

Należą do nich podatki konsumcyjne, z których dochód wynosił:

w marcu	16.336.000 zł.
w kwietniu	17.012.000 zł.

Dochody z monopolów dały:

w marcu	8.230.000 zł.
w kwietniu	10.617.000 zł.

Dochód ze stempli i opłat dał:

w marcu	5.946.000 zł.
w kwietniu	6.196.000 zł.

Ze wszystkich cyfr powyżej przytoczonych wynika, iż podatki pośrednie mają tendencję powolnego wzrostu. Cła natomiast wykazują szybszy wzrost, co należy przypisać temu, iż cła na niektóre towary importowe zostały ostatnio podwyższone. Dochód z ceł dał:

w kwietniu	21.275.000 zł.

Dochód z ceł wywozowych dał:

w kwietniu	3.311.000 zł.

Dochody z wszystkich przytoczonych dotychczas podatków wyniosły:

w kwietniu	58.274.000 zł.

Do tego należy dodać różne dochody administracyjne i dochody z przedsiębiorstw państwowych, lasów i dóbr, które wyniosły:

w kwietniu	20.295.000 zł.

Zaznaczamy przytem, iż przy dochodach przedsiębiorstw państwowych liczymy tylko czystą przewyżkę dochodów nad wydatkami.

Ze wszystkich tych źródeł, które będą wpływały do Skarbu Państwa mniej więcej stale, wpłynęło:

w kwietniu	78.549.000 zł.

Gdybyśmy liczyli dla ostrożności, iż będzie wpływało tylko 74 milj. zł., to do pokrycia wszystkich wydatków państwowych w sumie 114 milj. zł. pozostaje na podatki bezpośrednie wpływające mniej regularnie tylko 40 milj. zł. Mówiąc o dochodach z podatków bezpośrednich, wystarczy wspomnieć, iż dochód z podatku majątkowego dał w kwietniu 17.979 tysięcy złotych, dochód zaś ze wszystkich innych podatków bezpośrednich wynosił 32.372.000 zł., — ogółem ze wszystkich podatków bezpośrednich — **50.350.000 zł. Z cyfry tej wynika przedewszystkiem, iż dochód państwowy w kwietniu wynosił bez po**datku majątkowego 111 milj. zł., a więc tylko o 3 miljony mniej aniżeli wszystkie wydatki państwowe. **Jest to fakt nadzwyczaj doniosły, wynika bowiem z niego, iż wpływy z podatku majątkowego będą stanowiły rezerwy, które wystarczą na pokrycie ewentualnych deficytów budżetowych w następujących miesiącach br.** — Co się tyczy dochodów z podatków bezpośrednich, to należy przypomnieć, iż Ministerstwo Skarbu przewidywało w obliczeniu dokonanem w II-ej połowie marca, iż w kwietniu wpłynie z podatków bezpośrednich bez podatku majątkowego 27 miljonów złotych, tymczasem wpłynęło o 5 miljonów więcej. — Według tych samych przewidywań Min. Skarbu ma wpłynąć z samych podatków bezpośrednich:

w maju	35 milj. zł.
w czerwcu	40 milj. zł.
w lipcu	13 milj. zł.
w sierpniu	11 milj. zł.
we wrześniu	17 milj. zł.
w październiku	21 milj. zł.
w listopadzie	53 milj. zł.
w grudniu	52 milj. zł.

Wprawdzie w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku bardzo mała część podatków bezpośrednich jest płatna, na pokrycie jednak powstających stąd niedoborów Min. Skarbu posiada **oprócz rezerw z podatku majątkowego** jeszcze jedną rezerwę bardzo doniosłą. Zauważyłem już, iż marzec i kwiecień dały Skarbowi Państwa nadwyżkę dochodów nad wydatkami, oprócz tego jednak posiada Skarb Państwa dość znaczne wpływy z pożyczek wewnętrznych, z których w marcu i kwietniu wpłynęło około 27 milj. złotych. W ten sposób powstały pewne zapasy, które częściowo znajdują się w kasach państwowych, częściowo zaś na rachunku bieżącym P. K. O. i Banku Polskiego. Te zapasy kasowe wynosiły w końcu kwietnia br. **pokaźną kwotę 91 milj. zł.** — Jaką dalszą rezerwę posiada Min. Skarbu dochód z pożyczek wewnętrznych, który w kwietniu wynosił:

z premjowej pożyczki dolarowej	5.572.000 zł.
z pożyczki kolejowej	3.271.000 zł.

Nie wspominam już o rezerwach dalszych, wynikających z przeprowadzenia reformy walutowej (sprzedaż złota Bankowi Polskiemu) i z zaciągniętej pożyczki włoskiej oraz ze sprzedaży niektórych przedsiębiorstw państwowych.

To, co przytoczyłem wystarcza, aby ustalić ponad wszelką wątpliwość, **iż osiągnięte dotychczas wyniki z sanacji Skarbu są tak duże, że nietylko gwarantują bezwzględną równowagę budżetową, ale równocześnie pozwalają również na dokonanie najniezbędniejszych reform podatkowych.** Oczywiście reformy te muszą być dokonywane bardzo ostrożnie. Min. Skarbu może w najbliższym czasie przeprowadzić tylko takie reformy, które mogą w bardzo szybkiem tempie zwiększyć siłę podatkową różnych warstw społecznych. Do takich reform należy **zniesienie cła wywozowego na produkty rolnicze** i ewentualne **zniesienie podatku od węgla,** z których dochód Skarb Państwa wynosił w kwietniu 4 milj. zł., a które zmniejszają siłę podatkową rolnictwa i przemysłu. Zwiększenie tej siły wskutek zniesienia opłat wywozowych od produktów rolnych i podatków od węgla byłoby tak znaczne, iż zdołałoby powetować powstający w ten sposób ubytek z dochodów Skarbu Państwa.

Dzieło największe, dzieło sanacji Skarbu — kończył Senator Buzek — **należy uważać za ostatecznie dokonane.** Teraz należy przystąpić do dokonania tych reform, któreby gwarantowały pomyślny rozwój gospodarczy i państwowy na dalszą naszą przyszłość. (A. W.).

Zmniejszenie się produkcji węglowej.

Urzędowe statystyki wykazują, że wydobycie węgla kamiennego w Polsce w m. lutym br. zmniejszyło się w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 158.707 tonn, tj. o 5.35 proc. Spadek wydobycia nastąpił we wszystkich okręgach górniczych za wyjątkiem okręgu górniczego rybnickiego, gdzie wydobycie wzrosło o 6,317 tonn, tj. o 1.51 proc. Analogicznie do tego zmniejszyła się również w m. lutym produkcja koksu, **w stosunku do produkcji styczniowej o 1,307 tonn, tj. o 1,17 proc.**

Z KRAJU.

LISTY Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO.

W piątą rocznicę historycznego dnia. — Z działalności Koła T. S. L. — Bojkot sali „Sokoła“ przez żydów — a społeczeństwo polskie. — Wet za wet.

Drohobycz, dnia 22 maja 1924.

Minęło właśnie **pięć lat od wiekopomnej chwili powrotu Zagłębia naftowego na łono Macierzy.** Pięć lat od owej historycznej nocy z 18 na 19 maja 1919 roku, kiedy to polskie orły rozpostarły swe skrzydła nad naszą kresową ziemicą podkarpacką, a syreny kopalń Zagłębia zatrąbiły potężnym chórem na powitanie wkraczających prawowitych włodarzy.

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród“ — poprzysiągł w owym dniu, zaprzągnięty w rydwan kapitału obcego robotnik borysławski, oświadczając pod adresem możnych tego świata, że raczej wysadzi i zniszczy wszystkie warsztaty swej pracy, niźli ugnie szyję pod jakiekolwiek jarzmo obce.

Stanowisko robotnika borysławsko-drohobyckiego zaważyło decydująco na szali dyplomatycznych targów z wrogami przynależności tej ziemi do Polski.

Przedewszystkiem jednak przesądził tę sprawę **bohaterski żołnierz** polski, krew z krwi, kość z kości syn narodu, będącego jedynym dziedzicem naszej ziemi kresowej.

Pomne zasług żołnierza, zwłaszcza tego, który nie wahał się w krwawej potrzebie złożyć Ojczyźnie swego życia w ofierze — społeczeństwo nasze — jak w latach ostatnich, tak i tego roku w dniu 19 maja urządziło w tut. kościele farnym **nabożeństwo żałobne** za dusze śp. pułk. Zygmunta Bartmańskiego, dowódcy 9 pułku ułanów, Michała Hałki i Ignacego Szumularza szereg. tegoż pułku, padłych w dniu 19 maja 1919 w walce o oswobodzenie naszego grodu. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, towarzystw polskich, dziatwa szkolna i tłumy publiczności.

Przez 2 przeszło lata spało tut. **Koło T. S. L.** ciężkim, zdawałoby się beznadziejnym letargiem. Dopiero w ostatnich dniach nastąpiło przebudzenie, objawem czego zwołanie **walnego zgromadzenia,** odbytego w sali „Sokoła“ w dniu 18 bm. Na kilkuset członków, należących jeszcze z przed wojny do tego Towarzystwa, przybyło coprawda ledwie kilkunastu, którzy spojrzawszy śmiało prawdzie w oczy zrozumieli, że uruchomić tę ważną placówkę oświatową może tylko czynna praca, do której czemprędzej należy się zabrać. Pod znakiem też tej pracy odbyły się **wybory do Wydziału Koła,** gdzie weszli wszyscy najczynniejsi tut. działacze narodowi, oświatowi, których obecność w Wydziale daje rękojmię, że niedługo w tut. Kole T. S. L. zapanuje dawne przedwojenne życie. Prezesem Koła wybrano jednomyślnie tut. inspektora szkolnego **p. Garlickiego.**

Od listopada ub. r. **bojkotują żydzi tut. salę „Sokoła“,** uniemożliwiając grozą zupełnej pustki w kasie zamiejscowym imprezom teatralnym itp. występy na deskach sceny sokolej. Z tego też powodu wszystkie teatry, chcąc zapewnić sobie jaki taki sukces kasowy, muszą koniecznie występować na scenie tut. żydowskiego kina, urągającej najprymitywniejszym wymogom kulturalnym.

Bojkot ten tłumaczą żydzi jako **odwet za zniewagę** w „Sokole“ ich rodaka poety Tuwima z powodu wiersza „do generałów“, obrzuconego przez kilka nieodpowiedzialnych jednostek zgniłemi jabłkami.

Kto to zrobił — panowie żydkowie wiedzą o tem dobrze. Nie jest też dla nich tajemnicą, że postępek ten nie był ani inspirowany, ani poparty przez jakąkolwiek organizację polską, lecz tylko zwykłym wybrykiem samorzutnych jednostek, za które nikt jakiejkolwiek odpowiedzialności brać nie może.

Ale poco im kierować się zdrowym rozsądkiem, skoro **nienawiść do Polaków** stanowi bardziej wymowny argument.

Zasięgnąwszy opinji miarodajnych kół polskich możemy tą drogą panom żydom oświadczyć, że odpowiedzią na bojkot sali „Sokoła“ przez żydów **będzie z naszej strony przeprowadzony bezwzględnie bojkot sali żydowskiego kina „Sztuki“, bez względu na to, jakie imprezy tam występować będą. Nazwisko każdego Polaka, wchodzącego tam — będzie ogłaszane i piętnowane publicznie.**

Jeśli ten argument nie pomoże, chwycimy się w stosunku do żydów innego, bardzo pokojowego i rozważnego — lecz bardziej przekonywującego środka **przy pomocy** którego poczują żydzi na swej skórze istnienie w odniesieniu do nich jednolitego frontu **polskiego.**

A komu to wyjdzie na zdrowie — zobaczymy. **Bądźmy** cierpliwi i... konsekwentnie. **Kaef.**

W OBRONIE PIĘKNA I ZDROWIA KRAKOWA.

Usunąć tablice reklamowe z plant!

W alejach plant nie skupiać krzeseł w nieprzerwanych rzędach!

Ze Związku Przyjaciół Drzew otrzymujemy następujące pismo, które zapewne Zarząd naszego miasta weźmie pod rozwagę:

PROTEST PRZECIW UMIESZCZANIU TABLIC REKLAMOWYCH NA LATARNIACH PLANTACYJNYCH I SKUPIANIU KRZESEŁ

wnosi pod adresem Zarządu naszego miasta Stowarzyszenie Miłośników drzew, sądząc, że **będzie wyrazem opinji ogółu mieszkańców Krakowa,** pragnących

NICZEM NIETAMOWANEGO WIDOKU PERSPEKTYWICZNEGO W ALEJACH ORAZ ŚWIEŻEGO POWIETRZA.

Skupianie bowiem krzeseł **w nieprzerwanych rzędach** „obsadzonych“ całemi godzinami, nierzadko z inwentarzem: psów, piesków, lisów (!) **wytwarza atmosferę nie do zniesienia,** zagraża zniszczeniem Plant (jak Dietlowskie).

Ustawiane krzesła należy rozmieszczać **w grupach po 4 lub 5** — w odległości, jak ławki i w ten sposób **objąć niemi całe Planty.**

Względy na zdrowotność, **świeżość ogrodową i całość** urządzeń plantacyjnych powinny przeważać ponad interes jakiegoś przedsiębiorstwa siedzeniowego.

Związek Przyjaciół Drzewek.

UPORZĄDKOWAĆ PODWÓRZA DOMÓW KRAKOWSKICH.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Hygienicznego — postanowiono zwrócić uwagę Prezydjum miasta **na konieczność usunięcia śmieci i uporządkowania podwórzy domów krakowskich,** oraz uregulowania **sprawy** dostarczania ludności dostatecznej ilości **dobrej wody do picia** i użytku domowego. Powyższą **uchwałę** powzięło Tow. Hygieniczne z powodu **panujących** w mieście chorób zakaźnych.

Rzeczy ciekawe

JAK SIĘ ODBYWAJĄ WYBORY W JAPONJI?

Japonja przyswoiła sobie, jak wiadomo, cywilizację europejską w stosunkowo bardzo krótkim czasie, bo od pierwszych reform, przeprowadzonych w jej duchu przez mikada Mutsu-Hito, upłynęło w roku bieżącym zaledwie lat 57. Wśród innych zdobyczy tej cywilizacji znalazło się także zastosowanie **systemu parlamentarnego** do życia politycznego w „krainie wschodzącego słońca“. Świeżo zaś odbyte wybory do parlamentu japońskiego, których świadkiem był współpracownik jednego z pism angielskich, dowodzą, że Japończycy przyswajają sobie nasze urządzenia, ale ich nie kopjują niewolniczo.

Wedle relacji owego dziennikarza angielskiego, wybory japońskie różnią się we wielu punktach od wyborów europejskich.

I tak: nie wolno w Japonji przylepiać na murach odezw wyborczych, co uważanem jest za „tamowanie ruchu“ (sic!). Nie wolno także odbywać zgromadzeń wyborczych na placach i ulicach miasta, ale mogą odbywać się w parkach i ogrodach. Przyjętem jest rozdawanie do rąk obywatelom odezw wyborczych, które rozchodzą się w miljonach egzemplarzy.

W przededniu wyborów otrzymuje każdy wyborca bilet wejścia do lokalu wyborczego. Przybywszy tam, dostaje kartkę grubego papieru i na nim wypisuje za pomocą pendzla, umaczanego w tuszu, nazwisko kandydata. Analfabeci, których jest zresztą bardzo niewielu w Japonji, bywają przy wyborach w wielkim kłopocie, ponieważ za nich nie wolno nikomu wypełnić kartki głosowania. Piszą więc najczęściej nazwisko tego kandydata, które najłatwiej przychodzi im nauczyć się napisać.

Jedną z osobliwości japońskiej ustawy wyborczej jest to, że kandydat, który użyłby statku, powozu, lub samochodu do celów propagowania swej kandydatury, podlega karze jednego roku więzienia i 200 jenów grzywny.

Prawo wyborcze posiadają w Japonji tylko mężczyźni, liczący 25 lat życia, płacący przynajmniej 3 jeny podatku rocznie i mieszkający, conajmniej, 6 miesięcy w miejscu głosowania.

RZĄDY BOLSZEWICKIE A NAUKA ROSYJSKA.

Bolszewicy ze szczególną zaciekłością prześladują ludzi, mających jakąkolwiek styczność z nauką, a więc profesorów i słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

W ostatnich czasach, jak donoszą z Moskwy przez Helsingfors, **rząd sowiecki postanowił znów zamknąć kilka wyższych uczelni w Petrogradzie,** tłomacząc swe postępowanie pustkami w kasach rządowych. Między innemi ma być tam zlikwidowany Drugi Instytut politechniczny.

Dotąd musiało w samym tylko Petrogradzie przerwać swe studja 8000 studentów z powodu zamknięcia rozmaitych wyższych zakładów naukowych.

Tymczasem zaś choroby zakaźne szerzą się po Rosji w dalszym ciągu, a do ich zwalczania brakuje, obok lekarstw także i lekarzy.

Djalog małżeński.

— Mój mężulku, nie mam płaszcza modnego, a tu wiosna w całej pełni!

— Jedna jaskółka nie stanowi wiosny.

— Trudno, żebym chodziła w jesiennym kostjumie.

— Do Świętego Ducha nie zdejmuj kożucha.

— Co sobie ludzie pomyślą o mnie, a przedewszystkiem o tobie?

— Nie suknia zdobi człowieka.

— Wszystkie moje przyjaciółki są wystrojone podług ostatniej mody.

— Z prawdziwym przyjacielem zjesz beczkę soli.

— Ależ one będą mnie poprostu wytykały palcami.

— Na pochyłe drzewo i kozy skaczą.

— Cóż ja im odpowiem?

— Mowa jest srebrem, a milczenie złotem.

— Rękawiczki mam podarte, szczególniej ta z lewej ręki.

— Niech nie wie prawica, co czyni lewica.

— Daj, mój mężulku, nie bądź uparty.

— Z pustego i Salomon nie naleje.

— Przecież mieli wam podwyższyć?

— Wolny żart tynfa wart.

— Mówiła mi wczoraj Zosia, że wszystkim podniosą.

— Gdzie djabeł nie może, tam babę posyła.

— I kapelusik letni teżby mi się przydał.

— Potrzebny, jak dziura w moście.

— Pewno, że potrzebny. Wy się na tem nie znacie.

— Każda liszka swój ogon chwali.

— Bucik mi się zdarły, tylko cholewki jeszcze niezłe.

— Poznać pana po cholewach.

— Człowieku, więc może chciałbyś, abym chodziła w starych łachach i podartem obuwiu?

— Stary hrabia — stary frak.

— Więc odmawiasz stanowczo?

— Słowo się rzekło, kobyłka u płotu.

— A jeśli wam podwyższą lub dadzą dodatek w biurze?

— Zanim słonko wejdzie, rosa oczy wyje.

— O, ja nieszczęśliwa!

— Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.

— Nie miałam wyobrażenia, że możesz być takim uparciuchem.

— Cicha woda brzegi rwie.

— Słuchaj, a czy nie pożyczyłbyś od kogo?

— Nie urodzi sowa sokoła.

— Skąpiec obrzydliwy, kutwa!

— Kto grosza nie szanuje, ten szeląga nie wart.

— Czemu los mnie ukarał takim samolubem?

— Jeszcze się ten nie narodził, któryby wszystkim dogodził.

— Chyba się rozwiedziemy?!

— Strachy na Lachy!

— Przekonasz się, że potrafię ci za to dokuczyć.

— Kruk krukowi oka nie wykole.

— Byłam dla ciebie zawsze dobrą żoną...

— Wart Pac pałaca, a pałac Paca.

— Kochałam cię, potworze!

— Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.

— A co mam wzamian za to?

— Lepszy rydz, niż nic.

— Teraz popamiętasz mię, tyranie!

— Raz kozie śmierć.

— I rozwiedziemy się z pewnością!

— Baba z wozu, koniom lżej.

—o—

NA ULICZNYM EKRANIE.

Oj ta woda sodowa!

Dziś, kiedy rozkapryszona wiosna darzy nas lipcowymi upałami, woda sodowa jest niezbędnym artykułem dla każdego „plantowicza“. Kioski na plantach stają się jak oaza na pustyni, oblegane przez spragnionych.

Wpadają ludziska jak bomba, wchłaniają w siebie jedną lub więcej szklanek gryzącej wody i uciekają.

Wchodzi młoda panienka:

— Proszę o szklaneczkę wody sodowej! Ach! taki upał (lekkie westchnienie).

Obok stoi młody człowiek i z zajęciem przypatruje się panience z za wychylanej szklanki.

— Proszę o jeszcze jedną szklankę (lekkie spojrzenie w stronę młodzieńca). Ach! taka jestem zmęczona!

Bufetowa patrzy z uśmiechem na nią i na niego.

Wreszcie młodzieniec się zdecydował.

— Może pani pozwoli jeszcze jedną szklankę? Taki upał! Nie? Może pani odpocznie na ławeczce? Pani tak pobladła!

Odeszli. Ona udawała się nie widzieć, jak on płacił.

Plantom przybyła nowa para. Oj ta woda sodowa.

Korab.

GWAŁTU! CO SIĘ DZIEJE!

I tak źle i tak — nie dobrze!

Mądra żona — głupi mąż —
Ci się kłócić będą wciąż...
Mądry mąż, a głupia żona —
Cóż za przyszłość utrapiona!
Gdy oboje są uczeni —
Kto pomyśli o pieczeni?
Jeśli on i ona głupi —
Wszystko złe się na nich skrupi!...

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela popoł.: „Tajemniczy pan“ — wieczorem: „Kordjan“.

Poniedziałek: „Kordjan“.

REPERTUAR OPERETKI

Niedziela popoł: „Madame Pompadour“ — wieczorem: „Dzidzi“.

Poniedziałek: „Dzidzi“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Niedziela popoł.: „Gdy kobieta pragnie“ — wieczorem: „Poławiacz cieni“.

Poniedziałek: „Poławiacz cieni“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Głos ulicy“ z Polą Negri.

Reduta: „Córka gałganiarzy“, obraz sensacyjny w 6 dużych aktach.

Sztuka: Wieczór humoru.

Uciecha: „Dolina milczenia“, dramat sens. amer.

Wanda: „Skazaniec“, dramat w 6 aktach.

Warszawa: „Wróble Paryża“.

Zachęta: „Burza“, dramat z Mozżuchin i Lisenko.

DZISIEJSZY NUMER „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ wychodzi w zwiększonej objętości i zawiera dziesięć stron druku.

STATYSTYKA SZKOLNICTWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Biuro statystyczne Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie pod kierownictwem prof. dra Zazuli sporządziło wykaz szkół, sił nauczycielskich i uczniów z okręgu kuratorjum za rok kalendarzowy 1923.

Jak statystyka wykazuje, w okręgu Kuratorjum krak. było 53 szkół średnich, ogólnokształcących, samych gimnazjów, w tem 29 państwowych, 24 prywatnych. W szkołach tych zajętych było ogółem 1000 sił nauczycielskich, a to 776 nauczycieli i 224 nauczycielek, 28 dyrektorów szkół państwowych, 11 prywatnych. Młodzieży szkolnej w tych szkołach z uwzględnieniem zarówno uczniów publicznych, jak i prywatnych uczęszczało ogółem 17,676, w tem 13,747 chłopców, 3929 dziewcząt. Szkoły według typów: o typie humanistycznym ogółem 28 zakładów (młodzieży 8114), o typie matematyczno-przyrodniczym 5 zakładów (młodzieży 2439), o typie neoklasycznym 6 szkół (młodzieży 2617), o typie staroklasycznym 10 szkół (młodzieży 3155), o typie mieszanym humanistycznym i matem.-przyrodniczym 3 szkoły (młodzieży 1344). Nadto 1 szkoła t. zw. ziemiańska, licząca 7 uczenic.

Młodzieży wyznania rzymsko-kat. 15025, mojżeszowego 2428, grecko-kat. 129, ormiańskiego 1, ewangielickiego 27, prawosławnego 6. Pod względem narodowościowym młodzież szkolna polska.

Młodzież szkolna podług zajęć rodziców: dzieci obywateli ziemskich, kapitalistów, właścicieli nieruchomości miejskich: 631; włościan i rolników drobnych: 3308; przemysłowców, kupców i przedsiębiorców handl., rzemieślników: 3979; robotników, służby i wojskowych 2515; urzędników państw., komunalnych i prywatnych, wojskow. stopni oficerskich, profesorów i nauczycieli: 6775; innych zawodów: 234; zupełnych sierot: 234.

Statystyka szczegółowa.

Szkoły państwowe: w Krakowie jest ich ogółem 10 (9 męskich i 1 żeńska), w tem o typie human. — młodzieży 1881; 3 o typie mat.-przyrod. — młodzieży 1537; 3 o typie staroklasycznym — młodzieży 1447 i 1 o typie neoklasycznym — młodzieży 442. Ogółem młodzieży szkół średnich krakowskich: 5307, w tej liczbie: 4334 chłopców, 973 dziewcząt.

W Tarnowie szkół państw. ogółem: 3 męskie; 1 o typie mat.-przyrod. — młodzieży 362; 1 o typie staro-klasycznym — młodzieży 697 i 1 o typie neo-klasycznym młodzieży 510.

W Nowym Sączu ogółem: 2 szkoły męskie; 1 o typie staro-klasycznym — młodzieży 509; 1 o typie mat.-przyr. młodzieży 540. Po jednej szkole średniej państw. męskiej posiadają następujące miejscowości: Biała humanist. — młodz. 264; Bochnia humanist — młodz. 682; Brzesko humanist. — młodz. 285; Chrzanów humanist.-matemat.-przyrod. — 573; Dębica hum. — młodz. 818; Gorlice neo-klas. — młodz. 404; Jasło hum. — młodz. 620; Mielec hum. — młodz. 507; Myślenice hum. — młodz. 260; Nowy Targ neo-klas. — młodz. 476; Wadowice neo-klas. — młodz. 632; Wieliczka hum.-mat.-przyrod. — młodz. 348; Zakopane humanist. — młodz. 303; Żywiec humanist.-matem.-przyrod. — młodz. 423. Ogółem młodzieży we wszystkich 29 szkołach średnich państw.: 14.520.

Szkoły prywatne: W Krakowie ogółem 9 (4 męskie, 4 żeńskie i 1 koeduk.), w tem 6 o typie humanist. — młodzieży 1034; 3 o typie staro-klasycznym — młodz. 301. W Tarnowie: 3 żeńskie, 2 o typie humanist. — młodz. 299; 1 o typie staroklasycznym — młodz. 166. W Nowym Sączu: 2 żeńskie o typie humanist. — młodz. ogółem 307. W Oświęcimiu: 2 szkoły: jedna męska o typie humanist. młodz. 225 i jedna koeduk. o typie hum. — młodz. 195.

Po jednej szkole średniej prywatnej posiadają następujące miejscowości: Bochnia żeńsk., humanist. — młodz. 71; Dąbrowa koeduk., neo-klasyczn. — młodz. 153; Grybów koeduk., humanist. — młodz. 92; Jasło żeńsk., hum. młodzieży 123; Ropczyce męsk. staro-klas. — młodz. 35. Świątniki żeńsk., ziemiańskie — uczenic 7; Wieliczka żeńsk., humanist. — młodz. 106; Zakopane koeduk., hum. (sanatoryjne) — młodzieży 42.

O WYDALENIE NASTOUPILA Z KRAKOWA. Dyrekcja P. P. w Krakowie wysłała do województwa krak. urgens, w którym prosi o załatwienie wniosku, jaki w swoim czasie przedstawiła władzom politycznym II instancji co do wydalenia z m. Krakowa b. gen. austrjackiego Karola Nastoupila. W motywach wniosku dyrekcje policji podała nielojalne stanowisko p. Nastoupila wobec Państwa Polskiego.

WYKRYCIE SKRADZIONEJ WOJSKU BRONI. Organa policyjne przeprowadziły w ostatnich dniach rewizje u kilku podejrzanych osobników, przyczem skonfiskowały kilka karabinów wojskowych, wielką ilość amunicji, oraz obuwie wojskowe. Przeciw „właścicielom“ wykrytej broni wdrożyła policja kroki karno-sądowe. Zachodzi przypuszczenie, że znaleziona broń pochodzi z rabunków w czasie rozruchów listopadowych w Krakowie.

OPŁATY W PRYWATNYCH SZKOŁACH ŚREDNICH. Wydział Koła TNSW. w Krakowie podaje do wiadomości, że wysokość opłat za naukę w prywatnych szkołach średnich ustanawia, tak jak dotychczas, Komisja Wykonawcza tegoż Koła a Dyrekcje i właściciele zakładów prywatnych mają obowiązek do orzeczeń tej Komisji się stosować.

OBRADY ZJAZDU DELEGATÓW GAZOWNI I INSTYTUCJI WODOCIĄGOWYCH W KRAKOWIE. W dn. 29, 30 i 31 bm. toczyć się będą w Krakowie obrady VI Zjazdu delegatów gazowni oraz instytucji wodociągowych w Polsce, połączone z walnem zebraniem zrzeszenia tych zakładów. Otwarcie zjazdu nastąpi we czwartek 29 bm. o godz. 10 rano w sali obrad Rady m. Krakowa. W programie zjazdu poza fachowemi referatami wycieczki do Bielan celem zwiedzenia stacji pomp wodociągowych oraz do salin wielickich. Biuro informacyjne fungować będzie na dworcu kolejowym w Krakowie od dnia 28 bm. wieczór do 30 bm. rano.

WYDATNE POTANIENIE MIĘSA, WĘDLIN I TŁUSZCZÓW. Wczoraj w południe odbyło się w Magistracie krak. posiedzenie m. komisji cennikowej, która ustaliła następujące ceny mięsa, wchodzące w życie z dniem 26 bm., tj. w poniedziałek: 1 kg wołowiny z dokładką w kl. I. 1.50 zł, bez dokładki 1.90 zł., w klasie II z dokładką 1.34 zł., w kl. III z dokł 1.10 zł. Cielęcina odpowiednio do klas: 1 zł., 0.89 zł. 0.78 zł. Wieprzowina 1.32 zł.; kotlety 1.55 zł; tłuszcze: 1 kg słoniny białej względnie łoju 1.56 zł; smalcu 1.88 zł; sadła 1.78 zł. Wyroby masarskie potaniały przeciętnie o 200 do 300 tys. Mp. na 1 kg tak, że np. 1 kg szynki krajanej kosztuje 2.66 zł, kiełbasy wiejskiej 1.88 złotych.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. W poniedziałek 26 bm. rozpoczyna się w sali Sokoła krakowskiego konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych na okręg Kraków miasto. Konferencja potrwa 3 dni. Nauka we wszystkich szkołach powszechnych Krakowa i Podgórza została na ten czas odwołana. Przedmiotem konferencji będą lekcje praktyczne, referaty zawodowe, oparte na najnowszych programach ministerjalnych, wybory delegatów do Rady szkolnej itd.

UJĘCIE KIESZONKOWCA. Policja aresztowała Stanisława Czyża, znanego kieszonkowca, który usiłował skraść p. M. Filównej podczas wsiadania do tramwaju z torebki większą kwotę pieniężną.

KRWAWA ZEMSTA TAJEMNICZYCH INDYWIDJÓW Wczoraj przywieziono do szpitala św. Łazarza leśnego Józefa Florczyka z Kleszcz pod Krakowem, który przez niewyśledzonych dotąd opryszków został w nocy w leśniczówce postrzelony przez okno z dubeltówki. Stan Florczyka, rannego w brzuch, jest bardzo ciężki.

ODKOPYWANIE PIWNICY ŚWIDNICKIEJ NATRAFIA NA PRZESZKODY. Towarzystwo dla odkopania piwnicy świdnickiej w Rynku głównym po nieudałych próbach zaniechało na razie dalszych robót i odniosło się do Magistratu o uzyskanie zezwolenia na podjęcie przekopów w trzech innych miejscach w Rynku między wieżą ratuszową a chodnikiem od ul. Szewskiej do Sukiennic. W razie przychylnej decyzji Magistratu towarzystwo podejmie natychmiast roboty ziemne.

ZASĄDZENIE SPRYTNEGO OSZUSTA. Wczoraj w krakowskim sądzie okręg. karnym toczyła się rozprawa przeciw Edwardowi Starzakowi o zbrodnię całego szeregu wyrafinowanych oszustw. Oskarżony na podstawie sfałszowanych dokumentów uzyskał swego czasu stopień porucznika W. P. Twierdził on przed władzami wojskowemi, że ukończył 7 klas gimn., podczas gdy faktycznie nigdy do gimnazjum nie uczęszczał a ukończył tylko 2 klasy wydziałowe i pracował w firmie Rajal jako praktykant. W roku 1920 wyłudził on od wielu osób poważne sumy pieniężne pod pozorem zakupienia dla nich wojskowych koni itp. We wrześniu 1923 ponaciągał kilka osób, między innemi Grodzkiego, znanego z procesu o morderstwo śp. Sądeckiej, pod pozorem, że sprzeda im żelazo zakupione w Krynicy na podstawie sfałszowanego dokumentu zarządu zdrojowiska Krynicy. Oskarżony bronił się sprytnie i obstawał przytem, jakoby słusznie zasłużył na rangę oficerską. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodn. s. s. o. Frąckiewicza skazał Starzaka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO Z POWODU UTRATY DZIECKA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Stradom 27, gdzie małżonkowie Menaschowie w celach samobójczych odkręcili kurek od gazu i ulegli zatruciu. Wszystkie zabiegi lekarskie celem przywrócenia Menaschów do życia były daremne. Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyną samobójstwa był silny rostrój nerwowy z powodu utraty jedynego dziecka.

WYSŁANIE SILNIEJSZEGO ODDZIAŁU POLICJI KRAKOWSKIEJ DO WOJEW. WOŁYŃSKIEGO. Jak się dowiadujemy, główna komenda P. P. w Warszawie zwróciła się telegraficznie do krak. komendy okręgowej z poleceniem, aby komenda krakowska wysłała do województwa wołyńskiego natychmiast silniejszy oddział policji. Na skutek tego zarządzenia została przerwana nauka na kursach przodowników a uczestnicy kursu w liczbie 50 wyjeżdżają jutro na miejsce przeznaczenia z trzema aspirantami.

NA WYJAZD UCZNIÓW A. S. P. DO PARYŻA. W niedzielę rozpoczyna pierwszym dancingiem w Starym Teatrze szereg imprez dochodowych komitet paryski U. Akad. Sztuk Pięknych pod prorektoratem rektora Szyszko-Bohusza i wojew. Kowalikowskiego, założony w Krakowie w celu samodzielnego zorganizowania wyjazdu do Paryża na dalsze studja malarskie. Ponieważ komitet nie może liczyć na poważniejsze poparcie finansowe ze strony rządu, prócz ulg paszportowych, przeto sądzić należy, że społeczeństwo spełni zaszczytny obowiązek wobec polskiej sztuki i kultury i poprze imprezy dochodowe komitetu. Wszyscy chcący współdziałać niechaj się odniosą do Bratniej Pomocy U. A. S. P. w Krakowie, Plac Matejki 13.

LOKATORZY I SUBLOKATORZY! Po odbiór legitymacji należy się zgłaszać bezzwłocznie w biurze Związku Ochrony Lokatorów ul. Batorego 6. Tamże udziela się bezpłatnie informacji w sprawach mieszkaniowych oraz wysokości komornego wedle nowej ustawy, obowiązującej od 1 czerwca 1924.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE do Ojcowa i do Wiśnicza urządza Pol. Tow. Krajoznawcze dnia 29 bm. oraz 4-dniową od 29 maja do 1 czerwca w Beskid Śląski. Zgłoszenia przyjmuje się w godz. 4—5 popoł. ul. Grodzka 64 II p.

WYCIECZKI URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Tow. urzędników miejskich w Krakowie organizuje szereg wycieczek do różnych miejscowości w Polsce. Serję wycieczek rozpoczyna podróż kilkudziesięciu członków Tow. do Królewskiej Huty w niedzielę 25 bm. W programie dalszych wycieczek zwiedzenie Warszawy, Łodzi, Wilna, Poznania itp.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Jutro tj. 26 maja br. (w poniedziałek) o godz. 7 wiecz. w sali 39 Coll. Novi zebranie członków koła z następującym programem: Wybór 12 delegatów na Walny Zjazd. Wnioski Koła krakowskiego na Walny Zjazd w Poznaniu. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

To i owo o dawnym Krakowie.

Gdzie była czarna giełda? — Gdzie się idzie „pod kobyłkę?“

Gdzie była niegdyś w Krakowie czarna giełda — o tem przechował nam wiadomość nieoceniony badacz dziejów naszego miasta, Andrzej Grabowski. W pozostawionej przez siebie spuściźnie rękopiśmiennej opowiada, iż za jego czasów, tj. w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku zbity czarny tłum żydostwa zwykł otaczać w około kościółek św. Wojciecha w Rynku, tak, iż czasem dostęp do wnętrza tegoż był wprost niemożliwy. Na tłum ten składali się wszelakiego gatunku bankierzy, giełdziarze, lichwiarze, handelesi, szachraje, w długich czarnych hałatach, w lisich czapach, nieraz z patrjarchalnemi brodami, a obok nich stada starych żydowic, o kaprawych oczach i rudych perukach. Obsiadali oni nawet łańcuchy żelazne, otaczające wokół kościółek, szwargotliwym rejwachem zapełniając całą tę część Rynku. Skoro zaś czarne to mrowisko argusowem okiem dojrzało obcego w Krakowie przybysza czy przejezdnego, zaraz wysyłało z pośród siebie paru na jego spotkanie, uprzejmie i natrętnie ofiarujących usługi. Pozatem wokół kościoła skupiały się stragany, na których kupczyli żydzi staremi księgami; te ruchome antykwarnie istniały tu aż po rok 1836, w którym policja krakowska przeniosła te kramy na plac przed kościołem św. Krzyża, skąd dopiero w następnych latach rozsypało się handlujące książkami żydostwo po całej ulicy Szpitalnej. Cały jednakże czarny tłum giełdziarski pozostał jeszcze przez dłuższy czas przy św. Wojciechu.

Ciekawą anegdotę zachował nam Grabowski z czasów licznych przemarszów wojsk moskiewskich przez Kraków w końcu XVIII i pocz. XIX wieku. Oto ja-

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ MARJACKĄ pod kierunkiem artystycznym p. L. Grodzickiej odbędzie się dnia 25 bm. tj. dziś w niedzielę o godz. 11 przedp. w sali gimn. III im. kr. Sobieskiego. W części koncertowej weźmie udział orkiestra mandolinowa uczniów gimn. pod batutą p. M. Kosteckiego, Stowarzyszenie młodz. „Ton" pod kierownictw. m prof. K. Garbusińskiego, artyści ope rowi pp. Sobańscy, p Loeblowa (śpiew) oraz p. Bladowska i p. M. Wolska (fortepjan). Bilety u wejścia.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Niedziela 25 bm.: Wieczór humoru w poezji (art. Bagateli M. Modzelewska, I. Horecka i Tad. Frenkiel); Poniedziałek 26 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Tomasz z Akwinu i Kant; Środa 28 bm. prof. Uniw. dr. Wład. Semkowicz: Jak powstało nasze pismo?; Czwartek 29 bm. Józef Wittlin: Barbarzyństwo w sztuce i życiu (ze współudziałem art. dram. Stan. Wysockiej); Piątek 30 bm. Józef Wittlin: Wojna, pokój i dusza poetv. — Początek o godz. 7 wieczorem.

W NIEDZIELĘ 25 MAJA odbędzie się dancing K. P. Ucz. Akademji Sztuk Piękn. w Starym Teatrze. Najlepsza orkiestra. Konkurs tańca — wielka nagroda. Zaproszenia przy kasie. Początek o godz. 10 wiecz.

Z EKRANU.

SZTUKA: „Fatty w opałach", komedja wytwórni Paramount posiada treść doskonale kinową, opartą na pomysłowem Qui pro quo, obfitującem w epizody szczerze komiczne. Lila Lee, partnerka Fatty'ego jest bardzo dobrą. Fatty co prawda nowych „kawałów" tu nie pokazał, ale staremi operował zręcznie i z umiarem. To samo można powiedzieć o drugiej komedji „On sprzedaje lody" z Haroldem Lloydem. Niektóre momenty były przepyszne (np. z lodem rozpływającym się na głowie gościa, robienie trupa, urozmaicone pocałunkami z ukochaną). Mile zostałem udarzony umieszczeniem na programach aktorów i gdyby tylko mniej fazesów reklamowych, to możnaby powiedzieć, że Sztuka grając zawsze dobre programy ze świetną ilustracją muzyczną, zbliża się do ideału prawdziwego kina, wprowadzając rozumne, odpowiadające dzisiejszym wymogom kina programy, na których powinna jeszcze być podana wytwórnia a treść zredukowana do minimum.

WARSZAWA: „Paryski wróbelek", dramat w 6 aktach według powieści Gastona Rondes. Historja paryskiej midinetki przyrównanej do szarego przeciętnego wróbelka jest też szarą i przeciętną jakich wiele, podlana do tego sosem przecżulonego sentymentalizmu rodziców Gilberta. Reżyserja poza scenami kameowymi nie zawsze poprawnemi, zbytnio się nie wysilała, by akcję uwypuklić i urozmaicić. Co było dobre, to sceny z dziećmi (np. boks). — Dramat poprzedzono wyświetleniem zdjęć z objęcia Górnego Śląska przez Polskę. Stanowczo muszę zaprotestować, by zmuszać publiczność do nudzenia się przez kwadrans rzeczami, które były aktualne przed rokiem lub dwoma i wtedy były wyświetlane prawie we wszystkich kinach krakowskich. Dziś podczas kanikuły, gdy ktoś zdecyduje się iść do kina to po to, by coś nowego zobaczyć. **JAM.**

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.15; Londyn 22.25—22.80; Paryż 28—27.56; Wiedeń 7.32 i pół; Praga 15.30—15.37; Włochy 22.92 i pół; Belgja 24.12—23.80; Szwajcarja 91.65; Holandja 194.05.

Bony złote 0.63—0.65; Pożyczka złota 7.50; Miljonówka 0.40—0.42; Pożyczka dolarowa 2.95—2.94—2.93.

Akcje. (Cyfry w złotych): Pocisk 0.40; Parowozy 0.37 do 0.33; H. Cegielski w Poznaniu 0.58—0.60; Ćmielów 0.95—1; Elektryczność 1.50; Chodorów 5.10—5; Polska Nafta 0.60—0.53.

Warszawa, 25 maja.

Dolary St. Zj. . . .	5·18½
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 109 i pół; Nowy Jork 5.65 i jedna czwarta: Londyn 24.59; Paryż 30.55; Wiedeń 7.95 i pięć ósmych; Praga 16.70; Włochy 25; Belgja 26.65; Helsingfors 14 i jedna ósma; Sofja 410; Holandja 211 i trzy ósme: Chrystjanja 78 i trzy czwarte: Kopenhaga 95 i jedna czwarta: Sztokholm 150; Bukareszt 2.70, Berlin 133; Belgrad 305.

ZE SPORTU.

ROZMAITOŚCI.

Ceny mieszkań, któremi rozporządza oficjalne Biuro Mieszkaniowe Francuskiego Komitetu Olimpijskiego wynoszą: pokoje u osób prywatnych od 20 do 35 franków, z łazienką od 30 do 50 fr. Pokoje w hotelach: od 25 do 90 fr., z łazienką od 35 do 180 fr. Dodatkowa opłata za pożywienie (3 razy dziennie) wynosi od 35 do 50 franków od osoby.

Reprezentacyjna drużyna Jugosławji wstrzymała chwilowo wyjazd swój na Olimpjadę do Paryża, a to z braku odpowiednich środków. Obiecana przez rząd Jugosławji subwencja dotychczas jeszcze nie została zrealizowana. W celu przyspieszenia wypłaty subwencji udała się do króla delegacja. W sferach kompetentnych twierdzą, że akcja ta niema widoków na urzeczywistnienie i że Jugosławja nie będzie reprezentowana na Olimpjadzie.

Po długich pertraktacjach udało się tutejszym klubom lekkoatletycznym uzyskać od Stanów Zjednoczonych przyrzeczenie, że natychmiast po ukończeniu Igrzysk olimpijskich wyślą one swych lekkoatletów na zawody do Wiednia. Czyby P. Z. L. A. nie pomyślał o sprowadzeniu tychże zawodników do Polski?

Bieg okrężny w Toruniu. W dn. 29 bm. (Wniebowstąpienie) o godz. 12.30 odbędzie się w Toruniu bieg okrężny o puhar wędrowny („Słowa Pomorskiego") oraz cały szereg innych nagród. Trasa wynosi 4406 mtr. Bieg ten wywołał w kołach sportowych wielkie zainteresowanie. Dotychczas zgłosiło się kilkudziesięciu zawodników z całej Polski. Termin nadsyłania zgłoszeń (adres: „Słowo Pomorskie", Toruń) upływa z dn. 27 maja. W biegu powyższym weźmie udział również i Ziffer (Wisła), który ma wszelkie szanse do uzyskania zwycięstwa.

kiś dowcipny kozak, trzymając w ręku rubla wszedł w tłum żydów szachrajów pod św. Wojciechem i zawołał: „Kotory jewrej pożyczył mi rubla?" Wówczas wysunął się chciwy żydek, oświadczając, że to on wyrządził kozakowi tę przysługę. Kozak jeszcze raz pyta, czy aby to on z pewnością? a żydek energicznie potwierdza. Wówczas kozak chwyciwszy go za rękę, mówi: „wozmij twelo rubla" i żyd bierze — „a teraz oddaj mego czerwieńca" — na co żyd zgłupiał i chciał się cofnąć, na co nie dozwolili kozacy, tak, iż rad nie rad, biorąc rubla, musiał oddać czerwieńca.

Kiedy żydzi opuścili to ulubione przez siebie miejsce — nie wiadomo. Zdaje się, stało się to już w drugiej połowie zeszłego wieku, może przy okazji restauracji kościółka w sześćdziesiątych latach. Może właśnie pracujący wtedy murarze dopomogli do tego — w każdym razie exodus czarnej giełdy z pod św. Wojciecha nie odbył się w sposób zbyt spokojny i drogą dobrowolnej ugody, a że nie zachowały się o nim bliższe szczegóły — to jedynie dlatego, iż nie było wtedy jeszcze międzynarodowych instytucyj dla łonoszenia o pogromach. Nieco tylko światła rzuca na tę sprawę oracja, wygłaszana w czasie zabaw zapustnych przez chłopaków wiejskich, przebranych za żydów i naśladujących szwargot synów Izraela. Pochodzi ona ze wsi podkrakowskich Wróblowic i Golkowic, skąd kobiety przynoszące codzień do miasta mleko, jarzyny oraz słynne kukiełki golkowickie musiały też słyszeć o exodusie i wieść o nim ponieść do domów. Oracja ta malująca gniew srogi żydów na niecnych „gojów", ogłoszoną już była w „Ludzie" (t. XII. s. 65, Stan. Czaja: „Zapusty"), brzmi zaś, jak następuje:

Wielkiem to było dla żydów uciecha
Siadać na łańcuchu świętego Wojciecha.
Teraz nie wolno: ta grojse fabryka.
Można dostać z cegłem lub z kamyka.
Ażeby nie siadać na łańcucha tego
Smarują go smołą, albo czem gorszego.
A kto z naszych bankierek usiędzie.
Ten z plamą na... chodzić będzie.
A to trefne świństwo, to się nie wypierze,
A wy gałgany, niech was djabeł bierze!

Tyle w ludowej zapustnej opowieści. Jak z niej widać, exodus Izraela nie był dobrowolny. Dziś już niema tam wcale żadnego żydowskiego zbiegowiska, zato w ręce ich przeszły od „głupich gojów" wszystkie prawie patryjuszowskie kamienice wokół starego rynku.

Kościół Misjonarzy na Stradomiu, noszący wezwanie Nawrócenia św. Pawła, ma w głównym ołtarzu obraz, którego treść odpowiada wezwaniu. Obraz ten malował utalentowany malarz krakowski Tadeusz Konicz, żyjący tu w połowie XVIII wieku, który w Rzymie odbywał długie studja. Na obrazie tym widać Szawła w chwili, gdy rażony głosem Pańskiem, spada z konia. Otóż całe tło obrazu i wszystkie postaci pociemniały zupełnie, tworząc jak gdyby jednolite ciemne tło, z którego wyrywa się tylko biało malowany wspięty rumak Szawła. Prosty lud nawiedzający dawniej ten kościół, nie rozeznając treści obrazu, mniemał, iż w ołtarzu znajduje się tylko wizerunek konia, przez co nieraz podnosiło się szemranie. Wybitny badacz naszego ludu, p. Seweryn Udziela, w pracy swej: „Poezja na wsi" („Lud", t. X) przytacza ciekawy list, który wysłała jakaś służąca z Podgórza do jednego z księży kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, w którym wyraża oburzenie swe z przyczyny, iż koń znajduje się w ołtarzu i cześć odbiera od chrześcijan, aby zaś ta cześć była zupełna, załączyła owa służąca do listu ułożoną przez siebie kolendę, mającą niby to służyć przy nabożeństwach do konia:

Hej nam hej — hej nam hej!
Jest-ci tu koń siwy
Który czyni dziwy
Hej nam hej itd.
Tak ma bystre oczy
Że ledwie nie skoczy.
Do góry spogląda.
Na kościół wygląda.
Na kolanach staje
Ochoty dodaje.
Pełen podziwienia
Skąd jemu kadzenia itd.

poczem nakpiwszy do syta, autorka w zakończeniu pisze poważnie:

A więc tobie koniu
przystoi na błoniu
spacyrować sobie
nie w takiej ozdobie.

Nieraz też musieli księża długo prostym ludziom tłomaczyć, iż nie koń, lecz św. Paweł w ołtarzu cześć odbiera.

Jednakowoż ów koń w ołtarzu utkwił głęboko w pamięci ludu. W klasztorze przy kościele mieściło się seminarjum djecezjalne, w którem wychowywali się na przyszłych księży liczni synowie ludu wiejskiego. Nieraz też pytając się na wsi chłopa, gdzie syn przebywa, słyszało się odpowiedź, że w Krakowie „pod kobyłką", czyli u Misjonarzy w seminarjum. Również często pytali się na ulicy przechodniów starsi górale: „Panocku, kaz tu kościół pod kobyłką?" — wprawiając tem pytaniem w niemały kłopot rodowitych Krakowian. Dopiero z chwilą wystawienia przez kardynała Puzynę nowego seminarjum djecezjalnego pod Wawelem przestali też wieśniacy odwiedzać syców „pod kobyłką".

Jerzy Dobrzycki.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Władysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowskiego.**